

# POLAK WE FRANCJI

Le Numéro : 50 centimes.

Numer : 50 cts.

" LE POLONAIS EN FRANCE " — Journal hebdomadaire

Przedpłata we Francji :

Cena numeru.... 50 cts

Półrocznie..... 12 fr.

Po za Francją w Europie :

Rocznie..... 48 fr.

W Ameryce :

Rocznie..... 3 dol.

Pismo poświęcone  
sprawom religijnym, społecznym i ojczyzynom

Wychodzi w każdą niedzielę

ORGAN ZWIĄZKU TOWARZYSTW KATOLICKICH

Adres Redakcji i  
Administracji

263 bis, rue Saint-Honoré  
PARIS (1<sup>er</sup> arr.)

Nr. czeku 97067

PARYŻ

NIEDZIELA 4 MARCA 1928

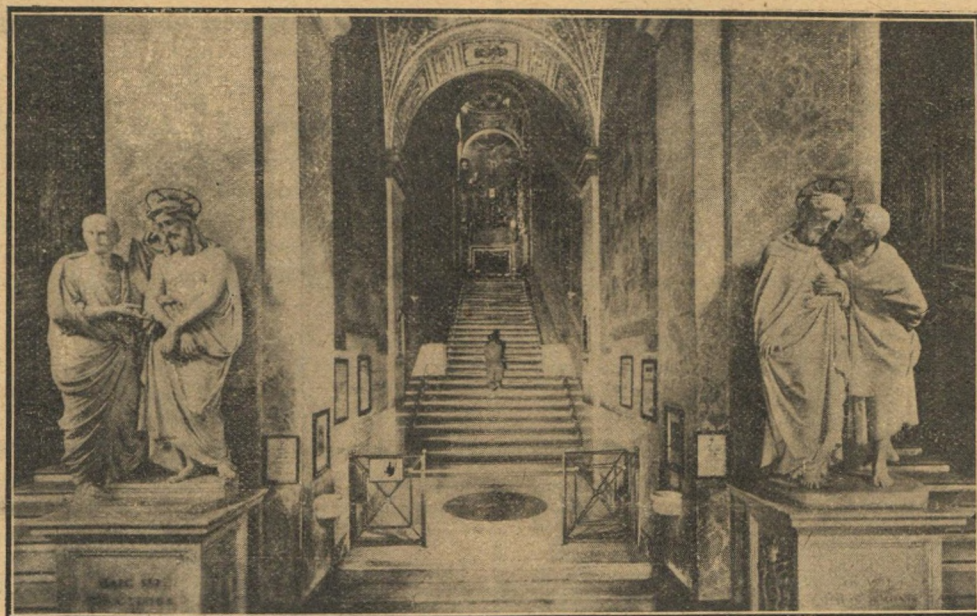
Rok. V — N<sup>o</sup> 10

## NARZĘDZIA MĘKI PAŃSKIEJ

Cenimy sobie pamiątki po wielkich mężach. Przechowuje je się jako cenne skarby w Muzeach specjalnie na ten cel budowanych. Odnosimy się do nich ze czcią przez wzgląd na tych, których nam przypominają. W większym jeszcze poszanowaniu mamy relikwie Świętych, to jest: części ciała Świętych lub Męczenników, albo też

### Słup biczowania

przechował się w trzech częściach. Jedna jest w Jerozolimie w kaplicy Grobu św. za żelazną kratą, którą otwiera się w Wielki Piątek na godzinę tylko. Druga część jest od 600 lat w Rzymie w kościele św. Praksedy w bocznej kapliczce. Część ta jest mniejszą od pierwszej, ma żelazny



*Ecce Homo.*

ŚWIĘTE SCHODY

*Pocałunek Judasza.*

rzeczy, któremi się posługiwali za życia. I słusznie, bo ciała te za życia były świątyniami Ducha świętego, a teraz dusze, które ożywiały te ciała mieszkają w niebie. Nic więc dziwnego, że Kościół święty z większą jeszcze czcią i poszanowaniem przechowuje rzeczy, które miały styczność z P. Jezusem za Jego życia ziemskiego, a zwłaszcza narzędzia Jego Męki. Te bowiem w szczególniejszy sposób stykały się z Jego Najświętszym Ciałem i zbroczone były Jego Przenajdroższą Krwią. Dlatego też chętnie się dowiemy coś o tych narzędziach, jakie przechodziły koleje i gdzie się obecnie znajdują.

pierścień, u którego Jezus był przymocowany. Ludzie o-cierają tam swe paciorki i krzyżyki. Trzecia część słupa stoi w kaplicy naprzeciw kościoła Lateraneńskiego w Rzymie, zwanej «Sancta Sanctorum».

### Cierniowa korona

przechowała się do dzisiaj. Z początku była ona w posiadaniu pierwszych cesarzy chrześcijańskich w Konstantynopolu; lecz gdy groziło tam niebezpieczeństwo od Turków, podarował ją cesarz Baldwin 1237 r. św. Ludwikowi, królowi francuskiemu. Opowiadają, że kiedy poselstwo z koroną Zbawiciela było w oddaleniu pię-

## NA NIEDZIELĘ DRUGĄ POSTU

(Ewangelia. Mat. XVII. 1-9).

W on czas wziął Jezus Piotra i Jakóba, i Jana brata jego, i wprowadził je na górę wysoką osobno, i przemienił się przed nimi, a oblicze jego rozjaśniało jako słońce; a szaty jego stały się białe, jako śnieg. A oto się im ukazał Mojżesz i Eliasz z nim rozmawiający. A odpowiadając Piotr, rzekł do Jezusa: Panie, dobrze jest nam tu być. Jeśli chcesz, uczynimy tu trzy przybytki: tobie jeden, Mojżeszowi jeden, a Eliaszowi jeden... Gdy on jeszcze mówił, oto obłok jasny okrył je. A oto głos z obłoku mówiący: Ten jest Syn mój miły, w którymem sobie dobrze upodobał. jego słuchajcie. A usłyszawszy Uczniowie, upadli na twarz swoją, i bali się bardzo. I przystąpił Jezus i dotknął się ich i rzekł im: Wstańcie, a nie bójcie się. A podniósłszy oczy swe, nikogo nie widzieli, jedno samego Jezusa. A gdy zstępowali z góry, przykazał im Jezus, mówiąc: Nikomu nie powiadajcie widzenia, aż Syn człowieczy zmartwychwstanie.

«Panie, dobrze nam tu być», odezwał się św. Piotr, na górze Tabor, kiedy zobaczył P. Jezusa w blasku, przemienionego. Zachwycony był tym widokiem.

Zapomniał o tem, co P. Jezus krótko przedtem powiedział — o mecie i śmierci. Zapomniał o Kalwarji.

Takie to jest to serce ludzkie, które pragnie szczęścia o tem tylko myśli. Nienasycony ten głód szczęścia sprawia, że człowiek chwytą pierwszą lepszą uludę, którą uważa lub która mu się wydaje być szczęściem, spodziewając się od niej zaspokojenia tego pragnienia. Lecz darmo, bo za chwil kilka wszystko pryska, jak bańka mydlana, wszystko znika i zostaje rozczarowanie i niesmak.

Zastanów się, mój drogi — skąd ty masz to pragnienie szczęścia tak potężne w sobie? Kto ci je dał?

Dlaczego zapominasz o tem, że to od Boga masz i nie nie chcesz, zdawałoby się, uznać tej prawdy?

Skoro zaś od Boga masz to pragnienie szczęścia, to czyż może go kto inny zaspokoić? Czy znajdzie się kto równie potężny, wszechmocny i tak kochania godny, jak Bóg.

Pamiętaj człowieku, że z rąk Boga wyszedł, na podobieństwo Jego stworzony i dlatego też Bóg tylko jeden może ci dać szczęście godne ciebie, godne tego pragnienia, które masz w sercu.

Wobec tego, być przekonanym, że nie można być szczęśliwym tu na ziemi, a jednak myśleć tylko o tej ziemi, — czyż nie jest to nierozsądnem?

Po tylu doświadczeniach, po tylu rozczarowaniach w pogoni za szczęściem, nie możesz zaprzeczyć, że ty tego pragnienia szczęścia nie masz. — czy wobec tych doświadczeń i wobec tych rozczarowań, chcesz dalej w swym uporze szukać tego szczęścia poza Bogiem?

Nie ludź się, ale nawróć się i szukaj Boga, dążąc do wiecznego połączenia się z nim w niebie.

Serce twoje dla nieba jest stworzone, gdzie szczęście twoje, Bóg, mieszka. On to jest, który cię ciągnie tak potężnie, zapomocą właśnie tego nienasyconego pragnienia szczęścia.

Na ziemi nie ma nic, coby dla ciebie wartość miało: Wszystko przemienie, wszystko zginie.

Wartość ma jedynie człowiek dla swej duszy nieśmiertelnej. Jeżeli jednak tę duszę zgubi, szatanowi zaprzeda, to wiecznie będzie nieszczęśliwy, bo dusza dla Boga stworzona, a nie dla szatana, bo szatan tego pragnienia nie zaspokoi — nie może i nie chce. On je lekkomyślnie utracił, niech utracą i inni.

Czyż wobec tego nie jest to niewdzięcznością, jeżeli jesteś przekonany, że nie znajdziesz szczęścia bez Boga, że nie będziesz inaczej szczęśliwym, jak tylko w niebie — o tem niebie wcale nie myślisz?

Bramy niebieskie nie otworzą się i nie wejdiesz, jeżeli sam nie będziesz chciał.

Chcieć zaś do nieba przyjść, to znaczy przejść przez Kalwarję. Kto chce iść za P. Jezusem do nieba, ten musi krzyż swój wziąć na ramiona. Innej drogi niema.

To jest pokuta nasza za grzechy nasze, a przedewszystkiem skutki grzechu pierworodnego.

Nie dziwny się nigdy, że tu szczęścia nie znajdujemy, ponieważ dziećmi nieba jesteśmy i tam będzie nasz stały pobyt, jako dzieci Bożych.

«Dobrze nam tu być, Panie» — możemy dopiero w niebie powiedzieć, gdzie szczęście nasze nie będzie trwało chwilę, godzinę, ale wieczność całą.

Starajmy się o «przemienienie siebie», naszych uczuć, myśli i pragnień, żeby celem wszystkich naszych poczynań był Bóg i niebo. Amen. X. Wiktor Dewor.

ciu mil od miasta Lens, wyszedł jej naprzeciw sam król z królową, całą rodziną i dworem swym, otoczony książętami i biskupami. Boso i wśród radoznego łkania złożył on ją w katedrze tamże, a dnia 11 sierpnia 1239 r. przeniósł ją z Lens do Paryża, gdzie go lud witał okrzykami: «Błogosławiony, który przychodzi ku chwale Pana!». Koronę złożono w osobnej kaplicy, nowo wybudowanej, pod nazwą «Sainte Chapelle». Tu spoczywała do roku 1793, t. j. do czasu wielkiej rewolucji we Francji. Niedowiarkowie złamali ją na 3 części, poczem zaniesiono ją na ratusz. — Opatrzność czuwała jednak nad tą relikwią św. i w r. 1804 złożono ją w kościele Notre-Dame w Paryżu. — Kolce jednak z biegiem lat rozestano do różnych kościołów w różne miejsca. Ciernie te były i gęste, nie jak nasze, według tradycji było ich siedemdziesiąt dwa.

### Płaszcz Pana Jezusa

podzielono później na części i rozdano na pamiątkę czcicielom Męki Pańskiej oraz różnym kościołom na włas-

ność. Skarbiec wiedeński ma też jedną, oraz kościół poklasztorny w Gladbachu.

### Trzcina,

którą podano Panu Jezusowi w czasie cierniem ukoronowania, też podobno jest tam.

### Włócznia św.

spoczywała z krzyżem i gwoźdźmi długi czas w ziemi, na górze Kalwaryjskiej. Po odnalezieniu jej przechowano ją w Jerozolimie. Z obawy jednak przed Turkami zabrano ją później do Antjochji, gdzie przez krzyżowców odnalezioną została przed wielkim ołtarzem tegoż kościoła. W r. 1238 podarował cesarz Baldwin II ostrze, t. j. koniec włóczni miastu Wenecji, skąd przeniósł je św. Ludwik, król francuski do Paryża, gdzie do dziś spoczywa obok cierniowej korony w kaplicy świętej. Druga część włóczni, t. j. drzewiec odesłał sułtan turecki r. 1492 papieżowi Innocentemu VIII, zunkniętą w bogatej skrzyni. Papież przyjął z radością tę relikwię św. i z uroczystością przeniósł ją do kościoła św. Piotra.

## Przegląd spraw wychodźczych

### SPRAWY DUSZPASTERSKIE

#### W dep. Aisne.

Ksiądz polski ze Soissons odwiedzi: -  
 Saconin et Breuil 3 marca (wieczór) i 4 marca do godz. 8 rano.  
 Soissons, niedziela 4 marca od godz. 9 rano.  
 La Ferté 6 marca (wieczór) i 7 marca (rano).  
 Puisieux et Clamliu 7 marca (po południu) i 8 marca (rano).  
 Guise 8 marca (wieczór) i 9 marca (rano).  
 Neuilly-St-Front 11 marca (niedziela) spowiedź od 6 rano do 9 następnie suma polska, a po sumie znowu spowiedź do południa.  
 Oulchy-le-Château 11 marca (po południu od godz. 4 do 6 spowiedź) i 12 marca msza św. o 7 godz.  
 Fargniers 13 marca (wieczór) spowiedź od 6 do 7 i 14 marca rano.  
 Foreste 14 marca po południu i 15 marca rano.  
 Soissons 18 marca niedziela.  
 Chauny 20 marca (wieczór) i 21 marca (rano).  
 Saint-Gobain 21 marca (wieczór) i 22 marca (rano).  
 Ormoy-le-Davien 24 marca (wieczór) i 25 marca (niedziela).  
 Guiguicourt 28 marca (wieczór) i 29 marca (rano).  
 La Malmaison 29 marca (wieczór) i 30 marca (rano).  
 Soissons niedziela 1 kwietnia.

#### W dep. Seine-et-Marne.

Ks. Unszlicht z Meaux odwiedzi:  
 Le Plessis-Placy, Vincy, Trocy 3-5 marca.  
 Meaux — 11 marca «Wielka Misja».  
 Thieux 17-19 marca.  
 Verneuil-l'Etang 24-25 marca.

### BIERZMOWANIE POLAKÓW W MEAUX (Seine-et-Marne).

W dniu 11 marca z racji wielkiego dnia Misyjnego X. Biskup Gaillard, Biskup z Meaux udzieli Sakramentu Bierzmowania Polakom. Bierzmowanie odbędzie się za-

raz po sumie o godz. 10-tej. Każdy kto chce przystąpić do Sakramentu Bierzmowania powinien przedtem zgłosić się do Ks. Unszlichta, miejscowego duszpasterza polskiego pod adresem: M. l'abbé Unszlicht, 41, rue de Châge, Meaux (Seine-et-Marne).

#### Kardynał Binet u Polaków w Soissons.

X. Biskup Binet w Soissons dostał nominację na arcybiskupa w Besançon i został kardynałem. «Polak we Francji» donosił o jego szczerzej i czynnej życzliwości dla polskich robotników. Dla nowego kardynała nadchodzi czas opuszczenia Soissons i przeniesienia się do Besançon. Pożegnał się z diecezjanami. Ale, że szczególniejszą opieką otaczał drogi mu polskich robotników, więc chciał koniecznie mieć sposobność pożegnać się osobno z nimi. W niedzielę 26 lutego zgromadził ich wszystkich w kościele polskim w Soissons i tam po raz ostatni serdecznie przemówił do nich na pożegnanie.

#### «Towarzystwo Panień» w Bruay (P. de C.)

Odbyło się walne zebranie dnia 29 stycznia b. r. Przewodniczył Ks. Radwański, miejscowy duszpasterz. Do zarządu weszły: Jędrzejakówna Wiktoria, jako prezeska, Szambelańczykówna Marja, jako skarbniczka, Morawska Marja (rue Sabatier) jako sekretarka. Na patrona uproszono Ks. Radwańskiego, a Siostrę Kazimiernę na Opiekunkę.

#### W sprawie wkładek oszczędnościowych w P. K. O.

Konsulat R. P. w Lille zawiadamia, że posiadacze wkładek oszczędnościowych w Pocztovej Kasie Oszczędności nie podjętych przed dniem 19 sierpnia 1925 r., a pochodzących z przerachowania na marki polskie pełnowartościowych walut zagranicznych, wpłaconych za pośrednictwem instytucyj kredytowych do b. Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej lub innej polskiej państwowej instytucji kredytowej w walucie pełnowartościowej, z poleceniem zapisania wpłaconej kwoty na rachunek oszczędnościowy w Pocztovej Kasie Oszczędności, winni w terminie do dnia 8.VI.1928 wnieść do Dyrekcji Pocztovej Kasy Oszczędności w Warszawie podania o przerachowanie swych wkładek w myśl przepisów rozporzą-

#### Gwoździe św.

były przez 300 lat prawie w ziemi na górze Golgocie do czasu, gdy je odkryła św. Helena cesarzowa. Było ich cztery, bo stopy Jezusa miały być przebite każda dwoma gwoździami. Według starodawnej tradycji darowała cesarzowa Helena dwa gwoździe synowi swemu Konstantynowi. Jeden z tychże umieścił on w swojej koronie cesarskiej, drugi zaś przymocował do pięknych cugli konia swego w tej intencji, by relikwia strzegła go szczególnie w boju od nieszczęścia. O trzecim gwoździu opowiadają, że wrzuciła go św. Helena sama w morze w czasie burzy, która groziła zatonięciem statkowi, na którym wtenczas znajdowała się, i burza zaraz się uśmierzył. Podaje to św. Hieronim i św. Grzegorz jako zdarzenie prawdziwe. Czwarty gwoździe darowała ona kościołowi Krzyża Św., który sama w Rzymie fundowała. Do dziś gwoździe ten znajduje się w skarbcu tegoż kościoła.

#### Święte Schody

Są to schody z pałacu Pilata z Jerozolimy, po których Zbawiciel w czasie męki swej bolesnej cztery razy przeszedł. Ostatni raz idąc okryty szkarłatem i w cierniowej koronie, zboczył Swą Najświętszą Krwią te schody. Ślady te dzisiaj jeszcze można widzieć przez szklane otwory, umieszczone w deskach, które schody przez uszanowanie okryto.

Schody te przywiozła z Jerozolimy cesarzowa Helena dla umieszczenia ich w pałacu laterańskim. Sykstus V, papież w XVI polecił Dominikowi Fontana urządzenie ich tak, jak są obecnie umieszczone. Przeniesiono je z pałacu Laterańskiego w ciągu jednej nocy przy pomocy duchowieństwa. Ustawiano je w ten sposób, że zaczynało od góry na dół, tak, iż robotnicy nie stawiali na nich swoich nóg.

Stopni jest 28, a wszystkie z białego żyłkowanego marmuru, którego niema we Włoszech, lecz w Syrii bardzo był w użyciu. Innocenty XIII, papież w roku 1723 kazał te schody pokryć deskami orzechowymi, aby się nie wycierały, i aby ich pielgrzymi nie odrapywali. Obok tych schodów z jednej i z drugiej strony są inne schody, aby pielgrzymi wstępujący na klęczkach po świętych schodach, mogli temi drugimi zejść na dół. Do tego aktu pobożnego Papież przywiązałi rozliczne odpusty. U dołu schodów są dwie statuy z białego marmuru, postawione z rozkazu Piusa IX, papieża. Jedna przedstawia «O-to człowiek» (Ecce homo), druga zaś «Pocałunek Judasza». Rzeźbił je Giacometti.

Z boku przed schodami jest wielki posąg Piusa IX, wykuty z białego marmuru przez Oskara Sosnowskiego. Tenże papież na kilka dni przed zaborem Rzymu w r. 1870 przybył tutaj i na klęczkach wstępował po tych schodach.

dzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 15 marca 1927.

Do podań należy dołączyć książeczkę wkładkową Pocztowej Kasy Oszczędności, a o ile książeczka ta została uprzednio wysłana do Pocztowej Kasy Oszczędności, należy fakt ten powołać w podaniu i podać datę wysłania książeczki. Pozatem do podań winny być dołączone dowody, stwierdzające wpłatę waluty pełnowartościowej.

1) Potwierdzenie Konsulatu z odbioru gotówki;

Za dowody takie będą uważane.

2) Pokwitowanie banku, który jako korespondent zagraniczny b. Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej przyjmował wpłaty w walutach pełnowartościowych dla b. Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej.

Za waluty pełnowartościowe w rozumieniu art. 1 i 2 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 15 marca 1927 r. o przerachowaniu wkładek oszczędnościowych złożonych w walutach pełnowartościowych w Pocztowej Kasie Oszczędności uznaje się i dolary Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, dolary kanadyjskie, funty szterlingi, franki szwajcarskie, floreny holenderskie, korony duńskie i szwedzkie, milrejsy brazylijskie oraz pesety argentyńskie, jak również franki francuskie, wpłacone na rachunek Pocztowej Kasy Oszczędności przez b. Attaché do spraw wychodźczych przy Konsulacie Generalnym w Paryżu.

#### Ulgi dla emigrantów

Wyszła nowa ustawa emigracyjna. Obecnie układa się rozporządzenia wykonawcze do tej ustawy. Są one wogóle wszystkie na korzyść wychodźców. Już dziś powiedzieć można, że obniżone zostaną dla emigrantów polskich opłaty za paszporty, ważność paszportów będzie wymierzona na czas dłuższy aniżeli dotąd, obniżone zostaną opłaty za wizy, obniżone zostaną opłaty za legalizacje papierów itd. W całej pełni Rząd Polski dąży do tego, aby w ulgach dla emigrantów iść jak najdalej.

#### Stały rozwój internatu we Wattrelos.

Jak wiadomo, internat dla dziewcząt polskich, pra-

cujących we fabrykach filatury we Wattrelos otwarty został dnia 1 września 1927. Zrazu liczba dziewcząt wynosiła 25. Zakład świetnie się rozwija, że dziś ich jest już 160, a zgłoszenia coraz liczniej napływają.

#### Szkoła gospodarcza w St. Ludan.

Przez długi czas szkoła gospodarstwa domowego w St-Ludan, założona i prowadzona przez Siostry Sercanki (Pelczarki) walczyła z wielkimi trudnościami. Chwalebne usiłowania pracowitych Sióstr na wychodźstwie spotkały się obecnie z pełnym uznaniem Rządu Polskiego. Na najgwałtowniejsze potrzeby zakładu Rząd ponosić będzie nawet pewne świadczenia.

To uznanie Rządu naszego dla zakładu powinno podnieść w oczach emigrantów znaczenie szkoły gospodarczej. Przypominamy, że nowy kurs w szkole zacznie się dnia 1 kwietnia i panienki oraz rodzice już teraz powinni przesyłać nowe zgłoszenia.

#### Różaniec w Sallaumines.

Roczne walne zebranie Bractwa «Różańca żywego» odbyło się dnia 16 stycznia. Zebranie zagała Przełożona i przedstawiła porządek obrad, który siostry przyjęły, poczem przystąpiono do sprawozdań zarządu z całorocznej pracy sekretarki i skarbniczki. Przełożona sprawozdania przyjęła bez zmiany. Ksiądz proboszcz Majkowski, który był obecny podkreślił rozwój Bractwa i wygłosił na ten temat referat. Podziękował zarządowi za ich pracę. Przystąpiono do wyboru nowego zarządu. Wyborami kierowała Siostra Franciszka Majorczyk. Wynik wyborów był następujący: Przełożona — Siostra Marjanna Grzegorzewska ponownie: Sallaumines, rue de 10 Mars; zastępczyni Stanisława Gronowska i sekretarka Franciszka Krzyżostawiak: Sallaumines, rue de Perns 1. Zastępczyni Franciszka Majorczyk; skarbniczka Marjanna Danielczak, zastępczyni Petronela Kaczmarek, Horążna S. Pelagja Pietrzak, zast. Stanisława Gronowska; asystentki Katarzyna Przybylska, Leokadja Jaśkowiak, zastępczyni: Józefa Ba-



#### EDWARD LIGOCKI

Zbyt znane to nazwisko w literaturze współczesnej, żebyśmy musieli dodawać obszerne komentarze do niego. Z przyjemnością uwiadomiamy naszych Czytelników, że ten wielki pisarz oddaje cenne pióro swoje skromnemu «Polakowi we Francji».

Z mnóstwa książek, które dotychczas napisał, sam autor stawia najwyższą «Noc na Palatynie». Do rozwoju osobistej kultury wysokiej przyczyniła

się wielce tradycja rodzinna. Pamięć krewnych Załuskich i Woroniczów trwa w rodzinie jego matki. Osobiście najczęściej zawdzięcza Ligocki wpływom prof. Marjana Zdziechowskiego, który kładł wielki nacisk na pierwiastek religijny w literaturze.

Sam emigrant dzisiaj, przebywający we Francji, pisze «Listy do Swoich», pisze do emigrantów, bo los ich podzielać wnika w ich duszę i rozumie ją.

## LISTY DO SWOICH

Pod tym tytułem odczytam się po raz pierwszy do Was. Szanowni Czytelnicy, rozrzucony po całej Francji, a często może równie samotni, jak ja, pracujący w zapadłym kącie Francji nad moimi książkami. Szanowny Redaktor «Polaka we Francji» zwrócił się do mnie z propozycją, bym od czasu do czasu przyczynił się do Jego zbożnej pracy na łamach tego pisma. Jakżeż się mam wywiązać z tego zadania? Czy tylko pisząc artykuły, które mniej lub więcej będą się Wam podobały? Ja osobiście rozumiem to zadanie inaczej. Chciałbym, by między mną, jednym z wielu Polaków, mieszkających na obczyźnie, a Wami, zawiązały się bliższe stosunki. Chciałbym, byście wiedzieli, że między Wami jest ktoś, kto napisał kilkanaście książek, kto żyje w tych samych warunkach, co Wy, kto zna od lat dwudziestu przeszło stosunki, panujące w tym kraju — i interesował się zawsze zarówno Emigracją polską we Francji, jak i wszystkimi sprawami, które łączyły te dwie nasze Ojczyzny — właściwą — Polskę i przybraną — Francję, w której musimy żyć. W listach moich do Was, Szanowni Czytelnicy, chciałbym rozmawiać z wami. Będę Wam od czasu do czasu opowiadał o losach rodaków, którzy, podobnie jak wy, znaleźli się na tej ziemi. Zostało po nich niejedno doświadczenie, niejedna radość — a i niejedna skarga. Powiecie może, że są to rzeczy umarłe — że niewiele obchodzą one nas, żywych? Odpowiem na to — że o ile zmieniły się stosunki i czasy — o tyle stał się charakter ludzki. W ten sam sposób bowiem odnosi się do Polaka i do Polski wogóle Francuz dzisiejszy. Życie

czyk, Stanisława Skotorzak. Rewizorki kasy Purek Weronika, Błaszczak Agnieszka.

Korespondencje uprasza się nadsyłać na ręce Przełożonej lub Sekretarki.

#### **Zebranie Bractwa Róż. św. w Soissons.**

W niedzielę dnia 4 marca odbędzie się o godz. 2-giej po południu zebranie Bractwa Różańcowego na sali przy kościele polskim w Soissons.

#### **Wyjazd X. Tworka z Montceau-les-Mines**

Dnia 22 b. m. opuścił Montceau-les-Mines po energicznej pracy i 16-miesięcznej bytności X. Dr. Tworek, udając się do Barlin (P-de-C). Zegnało go na dworcu gromno przyjaciół i delegacja księży francuskich. Przez cały czas swego pobytu oddał on liczne usługi emigracji tutejszej, więc też nie dziwny się, że zyskał sobie ogólny szacunek i poważanie. Z prawdziwym żalem kolonja tutejsza dowiedziała się o tym fakcie i wyraża Mu swe «Szczęść Boże» na tej nowej placówce. Na miejsce Jego zawitał X. Mieczkowski z St-Dizier. Życzymy Mu powodzenia w zagłębiu tutejszem!

#### **Placówka duszpasterska w Lyonie.**

W najbliższym czasie utworzona zostanie stała placówka duszpasterska dla Lyonu i okolicznych departamentów. Siedzibą księdza polskiego będzie kościół w Villeurbanne. Stąd ksiądz objeżdżać będzie liczniejsze kolonje w okolicy. Placówka ta odpowiadać będzie dawno odczuwanej potrzebie, bo po odjeździe niestrudnego X. Dra Stefana Abta Polacy departamentów naokoło Lyonu byli zupełnie opuszczeni.

#### **Biskup Baudrillart w Notre-Dame.**

O Sanson ustąpił po trzech latach kaznodziejstwa. Na kazalnicy w Notre-Dame na obecny wielki post wstąpił X. Biskup Baudrillart. Wśród słuchaczy obok 4000 mężczyzn ze sfer najwyższej inteligencji miał kardynała Dubois i nuncjusza Maglione. W pierwszą niedzielę postu X. Biskup Baudrillart jako następca szeregu znakomitych mówców podjął tematy historyczne, które po O. Lacor-

wciąż wyrzuca na powierzchnię te same zagadnienia, te same bóle i troski. A dawno już powiedział pewien mądry Rzymianin, że Historia jest największym nauczycielem życia. Nieraz, czytając o ojcach i dziadach naszych, odnajdujemy siebie, odnajdujemy własne nasze myśli, własne troski i żale. Widzimy również i błędy, które ongiś popełnili ojcowie?

Dam Wam odrazu przykład. Spotykamy często Francuzów o nazwiskach polskich, potomków tych, których rzuciły losy w te strony, podobnie wogóle, jak i nas. Ludzie ci najczęściej nie mówią wcale po polsku, i nie mają pojęcia wogóle, czym jest polskość i Polska. A jednak emigracja była nadzwyczaj liczna i złożona z ludzi najrozmaitszych — nie brak nawet było między nimi jednostek tak wielkich, jak Mickiewicz i Słowacki. A jednak, potomkowie tych ludzi w przeważającej ilości wypadków zatracili swą narodowość, straceni zostali dla Ojczyzny, rozplynęli się w wielkim morzu francuskim. Dlaczego się to stało? Odpowiedź prosta — widocznie emigranci dawni nie mieli dość silnie rozwiniętego poczucia łączności między sobą, widocznie nie umieli wychować swych dzieci, widocznie mieli jakieś wady, które sprawiły, że z serc ich potomków wydarto rzecz najdroższą — miłość własnej, rzeczywistej Ojczyzny. Jest to zagadnieniem ciekawem — obyśmy nie popełnili tych samych błędów, co oni — obyśmy potrafili wykazać większy hart, większe poszanowanie tych dwóch największych wartości serca — któremi są wiara i przywiązanie do Kościoła, oraz miłość ziemi ojczyściej. Obyśmy nie dopuścili do tego, by następne pokolenia polskie, wycho-

wane na emigracji, były stracone dla Polski. Człowiek bezsilny ginie — oby ta emigracja nasza nie okazała się słabą, oby zachowała siłę, możliwość życia i rozwoju, oby przetrwała, była sobą, i nie stała się jedynie podporą dla obcych.

## **Z Polski**

### **Z walki wyborczej w Polsce.**

Ze wszystkich zebrań przedwyborczych, które odbywają się w całej Polsce zasługuje na wzmiankę ostatnie olbrzymie zebranie w Krakowie, na którym przemawiał w imieniu rządu po raz pierwszy wice-premjer Bartel.

W swej mowie wyraźnie i niedwuznacznie powiedział, że lista Nr. 1 jest listą Marszałka Piłsudskiego.

Dosłowne brzmienie tych słów jest takie: Trzeba stwierdzić, że tylko za listą Nr. 1 stoi Rząd. Nie trzeba mówić nam, że się tego wstydzimy. Nie mogę się wstydzić listy Nr. 1, skoro otwieram ją w liście państwowej swoim nazwiskiem. Nie może się Rząd wstydzić listy Nr. 1, skoro na liście znajduje się minister skarbu, minister spraw zagranicznych, minister przemysłu i handlu. Widzicie panowie, że na liście umieszczone są przede wszystkim osoby, które przez pełnych 20 miesięcy kierowały sprawami gospodarczymi.

### **Loty polskie nad Atlantykiem.**

Jeszcze nie przebrzmiały echa o przygotowaniach do lotu nad Atlantykiem, które odbyły się w tajemnicy na lotnisku w Villecoubly pod Paryżem, a już donoszą o drugiej wyprawie, która ma wyruszyć przez Ocean do Ameryki.

Do pierwszej wyprawy transatlantyckiej jest już przygotowany samolot olbrzym, który nosi nazwę «Biały Orzeł» mogący ze sobą zabrać 6000 litrów benzyny, zawartej w rezerwoarach, ukrytych w kadłubie. Śmigło tego olbrzyma puszcza się w ruch nowym sposobem, bez wysiłku, za pomocą butelki zgęszczonego powietrza. Zaoopatrzony jest również w spadochrony najnowsze systemu. Wyruszyć ma na nim na wiosnę kap. Idzikowski.

Jeżeli rozumiemy, że Państwo nasze winno być silne w stosunku do innych państw, to dbać powinniśmy również, byśmy my, emigranci na obcej, choć gościnnej ziemi, okazali się również jaknajsilniejszymi wobec różnych niebezpieczeństw życiowych — obyśmy potrafili tu we Francji nabrać tego znaczenia, co rodacy nasi w Stanach Zjednoczonych, stanowiący potęgę, z którą liczą się wszyscy.

O tych różnych obchodzących nas sprawach mam zamiar rozmawiać z Wami, Szanowni Czytelnicy. Pragnąłbym, byście czasami zwracali się do Redakcji z zapytaniami, czy z uwagami Waszemi o rzeczach, obchodzących nas wszystkich. Znajdą się napewno ludzie, którzy Wam odpowiedzą, którzy potrafią rozproszyć wypowiedziane przez Was wątpliwości. Ja osobiście pogawędzę z Wami czasami o tem i o owem, a zwłaszcza o tych rodakach naszych, którzy przed laty tułali się na tej ziemi, na której dzisiaj znaleźliśmy się my wszyscy. Jeżeli będzie Was interesowała jakaś osobistość historyczna, czy jeżeli znajdziecie jakieś pamiątki polskie, podróżując po Francji — piszcie. Chciałbym nawiązać w ten sposób bliższe stosunki z Wami, i mieć wrażenie, że rozmawiam z licznem, a daj Boże jak najliczniejszym gronem przyjaciół.

Druga wyprawa lotnicza wyruszy z Amsterdamu na samolocie «Fokker» i odbędzie się w czterech etapach. Lot ten podejmują: por. Kalina, por. Szałas i mechanik st. sierż. Kłosinek. Za kilka tygodni odbędą lot próbny z Amsterdamu do Warszawy.

### Odkrycie pokładów węgla pod Łodzią.

Przy wierceniu studni na głębokości 60 metrów natrafili robotnicy w osadzie Regny pod Kuluszkami na żyłę czarnego węgla kamiennego. Teren ten zajęty jest przez obóz wojskowy i po odkryciu «czarnych diamentów» uwiadomiono natychmiast D. O. K. w Łodzi.

Komisja, która zbadała nowo odnalezione skarby, stwierdziła, że rzeczywiście znajdują się tam pokłady węgla, grubości 8 m. i ciągną się na przestrzeni kilku kilometrów. Chodzi tylko jeszcze o zbadanie, czy ten węgiel nadaje się do użytku. Gdyby tak było, wtedy miałyby to dla przemysłu łódzkiego ogromne znaczenie.

## Ze Świata

### Z Meksyku : Syndykat robotniczy wysadził w powietrze pomnik Chrystusa Pana.

W górach Guanajuato na szczycie Cerro del Cubileta wzniesiony został w roku 1920 pomnik Chrystusa Króla. Pomnik ten stał się ofiarą zamachu dynamitowego. Sprawcami zamachu są członkowie t. zw. «syndykatu robotniczego» (najważniejszej podpory mocy p. Calles'a).

### Policja meksykańska poszukuje Ks. Biskupa de la Mora.

Policja meksykańska ściga obecnie Biskupa Miguela de la Mora z Sen Luis Potosi, który miał potajemnie wrócić z wygnania. Ostatnimi dniami policja przeszukała wiele domów w Meksyku i sąsiednim mieście San Tugel, ale nie znalazła biskupa. W jednym z domów, w którym biskup miał mieszkać niedawno, znaleziono pierścień biskupi i szaty duchowne.

Rząd Calles'a oskarża Biskupa Mora, że jest kierownikiem ruchu katolickiego w Meksyku. Policja aresztowała wiele osób, które oskarżone są o ostrzeganie biskupa i ułatwanie mu ucieczki.

### Żniwo męczeńskie w Meksyku.

Sławny działacz katolicki w Ameryce p. W. Montavon wygłosił podczas tygodnia społecznego mowę, w której stwierdził na podstawie danych urzędowych i prywatnych, że dotychczas w Meksyku stracono 147 kapłanów katolickich. Nic dziwnego więc, że Calles, prezydent republiki meksykańskiej, otrzymał za to order wysoki łóż masonskiej.

### We Włoszech zakazane zostało wróżenie.

W tych dniach policja neapolitańska wezwwała wszystkie wróżki tamtejsze i oznajmiła im, że odtąd pod karą aresztu nie wolno im uprawiać dotychczasowego zawodu. Policja zmuszona była uciec się do tego radykalnego środka, ponieważ liczba wróżek stale wzrastała, a wiele z nich zamieniło swoje mieszkania na domy hotelowe.

### Kanada w obronie święcenia niedzieli.

Episkopat prowincji Quebec wydał zbiorowy list pasterski w sprawie święcenia niedzieli i świąt kościelnych. List, zwracając uwagę na szerzące się w związku z uprzemysłowieniem kraju gwałcenie niedzieli i świąt kościelnych zgodnie z dawnymi postanowieniami pierwszego synodu ogólnego biskupów kanadyjskich, zatwierdzonego przez Stolicę Apostolską, nakazuje katolikom powstrzymanie się w niedzielę i dni świąteczne od wszelkiego rodzaju działalności i prac, których celem jest zarobek, a które nie są koniecznością społeczną.

W Quebec zorganizowała się «Liga niedzielna», ma-

jąca za zadanie walkę z łamaniem niedzieli i świąt kościelnych.

### Przygotowania do beatyfikacji Teresy Ledóchowskiej.

Arcybiskup salzburski Ignacy Rieder listem z dn. 2 lutego rb. zwrócił się do wiernych swej diecezji z poleceniem nadsyłania do dnia 1 maja rb. na ręce postulatora kapituły katedralnej salzburskiej, ks. Jana Obersteina, wszelkich listów matki Teresy Ledóchowskiej, założycielki solidacji św. Piotra Klawera, zmarłej w opinii świętości w dn. 6 lipca 1922 r. Listy, pisane własnoręcznie przez zmarłą lub przez kogo innego, ale w imieniu lub z polecenia zmarłej potrzebne są w celu przeprowadzenia wstępnych przygotowań do procesu beatyfikacyjnego matki Ledóchowskiej. Po ukończeniu przygotowań listy zostaną zwrócone właścicielom.

### Głos najwybitniejszych psychiatrów i neurologów niemieckich o nauce religii w szkołach.

W związku z toczącą się obecnie w Niemczech walką polityczną o typ szkoły państwowej przed kilku dniami do Reichstagu nadesłana została niezwykle znamienita deklaracja, podpisana przez 83 znakomitych psychiatrów i lekarzy chorób nerwowych. Czytamy w niej między innymi, co następuje:

«W czasie obecnej, godnej ubolewania, walki stronnictw politycznych o niemiecką szkołę i młodzież zaatakowano w niepoczytalnej głupocie (in unverantwortlicher Torheit) także i opokę chrześcijaństwa — my podpisani niżej psychiatrzy i neurologowie, patrząc z powodu codziennych swych obowiązków i badań nad chorobliwymi stanami psychicznymi w najgłębsze otchłanie głębi dusz — ostrzegamy głośno i poważnie przed pomniejszeniem choćby w najmniejszym stopniu w sercach naszej młodzieży wiary chrześcijańskiej, która przecież wśród burz dzisiejszych czasów jest dla nas kotwicą. Religja chrześcijańska jest i pozostanie na zawsze filozofją, psychologją i etyką socjalizmu.

### Nowy wielki film katolicki.

Uroczystości narodowe katolickie we Francji, mające się odbyć w czasie od 5 do 7 maja rb. w Orleanie ku czci Dziewicy Orleańskiej, Joanny d'Arc, spowodowały jedną z wielkich wytwórni w Paryżu do stworzenia wielkiego filmu z życia tej świętej bohaterki p. t. «Proces Dziewicy Orleańskiej». W obrazie tym, przedstawiającym ostatnie sześć godzin życia jej, główną rolę gra znakomita artystka włoska Falconetti, gwiazda ekranu francuskiego.

Pogłoska, puszczona w prasie francuskiej i amerykańskiej filmowej, o wystawieniu tego filmu w katedrze Notre-Dame w Paryżu, zdaje się nam być niewiarogodną.

### Kolej przez Saharę.

W najbliższych dniach będzie poddany pod obrady parlamentu projekt ustawy o kolei poprzez Saharę. W ustawie tej chodzi przede wszystkim o ustanowienie komitetu, któryby się podjął przestudjowania projektu. Komitet ten ma być wyposażony sumą 12 milionów franków. Ma on się natychmiast zabrać do pracy, tak, aby ostateczny projekt mógł być przedłożony jeszcze w roku 1928.

Prace zostałyby podjęte równocześnie z obu końców kolei z południowego i północnego. Mają one trwać sześć lat. Koszta tej budowy są olbrzymie. Same szyny będą kosztowały dwa miljardy franków. Kilometr toru kolejowego jest obliczony na 300.000 franków. Kilometrów tych zaś jest 2.800. Do tego jeszcze przyłączają się koszta środków żywności i opału dla stacji, a szczególnie zaopatrywanie w wodę. Pesymistycznie sądząc, ruch kolejowy na tej najnowszej linii światowej rozpocznie się w roku 1936.

# Z BŁĘKITNYCH STREF

## Zdobyte błękity

Gdzie przedtem ptak tylko dosięgał skrzydłami  
Tych sfer bezgranicznych i dali tych mglistych,  
Dziś nieba bezkresów jesteśmy panami,  
Władcami dróg srebrnych i szlaków wieczystych.



Gdzie przedtem wzrok tylko nasz błędził w tęsknocie  
I śledziły zazdrośnie swobodny bieg chmury  
Dziś wiotkie muśliny targamy jej w locie  
I dalej płyniemy, wciąż dalej w lazury.



Wciąż dalej płyniemy na podbój błękitu  
I w coraz mocniejsze zbroimy się loty.  
Myśl ludzka pomysłów dosięgłszy zenitu,  
Zbliżyła ku ziemi niebiosów strop złoty.

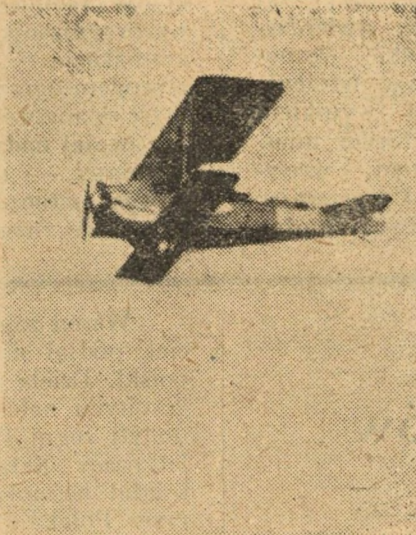
## Aeroplan

Niewiedzieć skąd wypłynął  
Na nieba jasny szlak,  
Nad miastem krąg zawinął  
Srebrzysty wielki ptak.

W nieznaną pomknął dale,  
Błękitną prując toń,  
Roztrącił chmur opale.  
Wciąż wyżej wznosząc skroń.

I zginął w blaskach słońca  
Jak okręt pośród fal,  
Pognała myśl tęskniąca  
W ślad za nim — w siną dal...

Kto mknął w maszynie srebrnej,  
Skąd, poco, leciał, gdzie?  
Co szukał hen w podniebnej  
Krajinie?... Kto to wie?...



## Na podbój

Coraz wyżej, coraz dalej  
Lećmy w nieba jasne tonie,  
W dal błękitną, gdzie odwieczna  
Tajemnica byłów płonie.

Po za mgły i chmury czarne  
Wzbijmy się orleми loty,  
Na zwycięstwo stref podniebnych  
W róg uderzmy szczerozłoty.

I wygramy hymn radosny,  
Niosąc bander swych szemranie  
W dal przymgloną, gdzie łudzące  
Złotej doli lśni zaranie.

Coraz wyżej, coraz dalej  
Nieśmy śnieżne znamię chwały,  
By skrzydłami złączył niebo,  
Z polską ziemią Orzeł Biały.

K. Sas-Witwicki.

## Dziwne rzeczy w podziemiach kościoła.

Kościół św. Michana w Dublinie, wzniesiony w roku 1095 przez św. Michana, duńskiego biskupa, w krypcie swojej posiada jedyny w swoim rodzaju grobowiec, przedstawiający prawdziwy gabinet okropności.

Najniższe sklepienia tego grobowca znajdują się na miejscu starego lasu dębowego i w sklepieniach tych zachowała się atmosfera, która tak doskonale konserwuje zwłoki, że można je porównać z egipskimi mumjami.

Widok tego królestwa trupów jest — według opowiadania H. V. Mortona — czemś do głębi wstrząsającym.

— Klucznik — opowiada on — otwiera żelazne wrota. Stopień po stopniu zstępujemy w głęboki mrok katakumb. Z chwilą, gdy znajdujemy się na samym dole, odychamy powietrzem, które nie jest wilgotne i duszne, jak zwykle bywa w takiej krypcie, ale jest gorące, suche i orzeźwiające.

— Tutaj jest najlepsze powietrze w Dublinie — czyni uwagę klucznik.

W całym szeregu kondygnacji wznoszą się jedne na drugich odgrodzone żelazną kratą trumny. Każda z tych krypt była przeznaczona dla jakiegoś starego rodu i po-

tem trumny tej rodziny składano jedne na drugich. Trumny, znajdujące się na dole są po części zdruzgotane ciężarem umieszczonych wyżej trumien, dlatego też z tego stosu drzewa tu i ówdzie sterczy ręka, noga lub głowa. Zaiste, że obraz tych nieboszczyków niejako wyrzucających swoich przodków z trumien, jest godny fantazji Edgara Allana Poe.

Najbardziej zdumiewającym, a zarazem najsilniej wstrząsającym jest fakt, że ciała tych kobiet i mężczyzn, zmarłych przed 500 i więcej laty, nie rozpadają się w proch, ale zachowały swoje ciało stwardniałe jak skóra. U niektórych stawy są ruchome.

Klucznik porusza kolano jednego z nieboszczyków, które się natychmiast zgina. W kącie widnieją zwłoki mężczyzny, który leży ze skrzyżowanymi nogami. Jest to tradycyjne ułożenie zwłok rycerza krzyżowego.

— Można mu uściśnąć rękę — powiada przewodnik.

— Pochylam się — opowiada Morton i oglądam doskonale zakonserwowane paznokcie człowieka, zmarłego przed prawie 800 laty. W tej samej krypcie znajdują się zwłoki kobiety, o której opowiadają mi, że była zakonnicą. Ma ona odcięte nogi i prawą rękę. Została ona przed wielu stuleciami w ten sposób ukarana straszliwie za złamanie ślubu czystości.

Jedynymi żywymi istotami w tych. komnatach nieboszczyków są wielkie pająki, które siatki swoje snują od powały aż do ziemi. Czemu się żywią? Przypuszczalnie zjadają jedne drugich, przynajmniej do takiego wniosku doszli uczeni, którzy studjowali życie tych mogilnych pająków.

Przyczyną tego osobliwego zmumifikowania ciał jest tutaj powietrze, zawierające w swym składzie cząstki przestarzonego lasu dębowego. Dopóki katakumby mogą być zachowane w stanie suchym, nie następuje rozkład ciał.

Gdy wydobyto w roku 1853 z trumien zwłoki braci Johna i Henryka Sheare, ściętych w XVIII stuleciu, znaleziono je jak najlepiej zakonserwowane. Mieszkańcy Dublina przynieśli im do krypty wieńce i wiązanki kwiatów. Wilgoć świeżych roślin spowodowała rozkład zwłok w przeciągu roku.

Naogół niewiele osób wie o tej osobliwości, jaka się kryje w podziemiach kościoła św. Michana w Dublinie. Zaiste jednak, że zwiedzenie tych krypt wymaga bardzo silnych nerwów.

### BOLSZEWJA NAD PRZEPAŚCIĄ

Autentyczne informacje tem wiarogodniejsze, że znajdują szeroki odgłos w prasie niemieckiej zazwyczaj bardzo wstrzemięźliwej, gdy chodzi o Rosję, stwierdzają jednomyślnie, że Bolszewja przebywa ciężkie ekonomiczne przesilenie, które sięga aż do podstaw istnienia komunistycznego ustroju. Przesilenie to jest wynikiem niezmiernie zaostrzonego przeciwieństwa pomiędzy miastem i wsią, pomiędzy przemysłem i rolnictwem, i wreszcie pomiędzy konsumcją i produkcją. — Upraszczać powody przesilenia do form najmniej złożonych, można

je krótko określić w sposób następujący: wieś przestała dostarczać miastom środków do życia — przedewszystkiem zboża...

Bolszewizm — jak wiadomo — upaństwowił w sposób nadzwyczaj radykalny — całą produkcję państwa. Nie udało mu się wprawdzie skomunizowanie własności ziemskiej, gdyż napotkał na zdecydowany i nieprzezwyciężony opór włościan, tych zwłaszcza okolic, które zaoopatrują Rosję w zboże i cukier, ale handel — po krótkotrwałej próbie użycia sił prywatnych, jest całkowicie upaństwowiony i w zasadzie chłop nie ma prawa sprzedać najdrobniejszej części swojej produkcji kupcom czy konsumentom prywatnym. W praktyce dzieje się inaczej, gdyż życie jest zawsze silniejsze, niżeli teoria, choćby poparte bezwzględna przemocą, nie zmienia to faktu, że handel jest niesłychanie skrepowany i swego normalnego zadania spełnić nie może.

Upaństwowienie produkcji miało dwa znamienne następstwa: osłabiło przemysł i umniejszyło produkcję rolną. Przemysł państwowy pracuje drogo i produkuje znacznie mniej, niżeli przed wojną produkował przemysł prywatny, — włościanie ograniczają produkcję rolną niemal do własnej potrzeby, gdyż wytwarzanie nadwyżki nie przynosi im korzyści — nabywanie przez państwowe organizacje nadwyżek zbożowych równa się niemal konfiskacie — i ogładza w ten sposób miasta. Drugim powodem ograniczenia produkcji rolnej jest fakt, że przemysł upaństwowiony nie jest w stanie zaspokoić korzystnie swojej nadwyżki, ani też otrzymać za nią — w drodze wymiany — niezbędnych towarów (narzędzia rolnicze, nawozy sztuczne, obuwie, tkaniny itp.), utracił wszelki interes do rozszerzania swojej gospodarki i na obszarach

## Zyciorysy Wielkich Polaków

JAN DŁUGOSZ

*Historyk polski.*

Jan Długosz urodził się w r. 1415 w Brzeźnicy. Ojciec jego był starostą w Korczynie, tam też pobierał Długosz pierwsze nauki, w których celował. Następnie uczył się na uniwersytecie w Krakowie. Tu oddawał się nauce dialektycznej, to jest sztuce biegłego rozprawiania i filozofii. W roku 1440 przyjął święcenia kapłańskie i został sekretarzem biskupa krakowskiego Zbigniewa Oleśnickiego, a niebawem objął zarząd wszystkich dóbr biskupich. Wielkie zdolności Długosza jako człowieka uczzonego i dobrego polityka, niebawem zajaśniały w całej pełni. Jego to wysłała djecezia krakowska na słynny sobór bazyl., on też załatwił spór między Janem Hundyadym a Iskrą, panem czeskim. Również wysłał go król kilkakrotnie do Torunia w celu pośredniczenia w sporach między Polską a Krzyżactwem. Oprócz powierzonych mu ważnych misyj politycznych, powołał go król Kazimierz IV Jagiellończyk na nauczyciela i wychowawcę swych synów. Jak się z tego zadania wywiązał, świadczą wymownie następujące słowa jednego z historyków polskich: «Jednego ze swoich wychowanków (Władysława) chłopięciem niemal na tron czeski odprowadził, inni trzej po kolei zasiadali na tronie ojcowskim (Jan Olbracht, Aleksander i Zygmunt I), jeden (Fryderyk) osiągnął purpurę kardynalską, a Kazimierz został uznany po zgonie przez papieża Klemensa VIII, świętym i nadany Litwie na patrona. Zaiste, musiał Długosz być wielkim jako nauczyciel, skoro z pod jego ręki wychodzili królowie na ziemi i święci w niebiesiech!»

Wśród zajęć swoich jako kapłan, polityk i nauczyciel, podjął się Długosz olbrzymiej pracy jako historyk polski. Dzieła jego historyczne są wiekopomne. Do znakomitych należą: *Historja Polski (Annales seu cronicae inclyti regni Poloniae)*, której napisanie zajęło mu 25 lat pracy. *Katalogi biskupów polskich (są to zyciorysy książąt kościoła)*. «*Sztandary pruskie*», opis zdobytych przez Polaków sztandarów w wojnie grunwaldzkiej. «*O sporach Krzyżaków z Polakami*» i t. d.

Zasługi Długosza jako historyka są niespożyte. Przez dwieście lat nie miała Polska większego historyka od Długosza. To też gdy w r. 1480 zmarł znakomity ten historyk, cała Polska okryła się żałobą. Zwłoki jego leżą w Krakowie, w grobach zasłużonych na Skałce.

### KAROL CHODKIEWICZ

*Wojewoda i wielki hetman.*

Karol Chodkiewicz, urodzony w 1560 roku, umarł 24 września 1621 r. Sławne bitwy, które wygrywał Chodkiewicz, czynią jego imię w dziejach polskich wiekopomnem. Roku 1605 toczyła się wojna ze Szwedami. Chodkiewicz miał szczupłe siły wojowników, gdyż tylko z 3.400 ludzi się składające, a Szwedów było 17.000, zatem pięciu Szwedów przypadało na jednego Polaka. Mężny Chodkiewicz nie uląkł się tak przeważającej siły nieprzyjaciół, ale śmiało stanął do boju. Husarze polscy tak gwałtownie natarli na Szwedów, że odrazu złamali ich szeregi. Sam nawet Karol, król szwedzki, o mało nie dostał się w ręce Polaków i tylko poświęcenie szwedzkiego rajtara, który mu konia podał, od zguby go uchroniło.

Padło w tej bitwie 9.000 Szwedów, podczas gdy naszych zginęło tylko kilkuset. Gdy goniec z wieścią o tem zwycięstwie przybył do Krakowa, wtedy właśnie ks. Piotr Skarga miał w kościele katedralnym kazanie. Padli wszyscy zebrani na kolana, dziękując Bogu za tak świetne zwycięstwo oręża polskiego.



zabranych od wielkich właścicieli, pracuje tak samo i tak samo produkuje, co na swoich przedwojennych działach. Stan ten trwa już od kilku lat, ale dopiero w ubiegłym roku doszedł do punktu kulminacyjnego i wywołał przesilenie, które obecnie pochłania całą uwagę władz sowieckich. Rozpatrując ten stan rzeczy należy jeszcze wziąć pod uwagę geograficzny rozkład produkcji rolnej.

Trzy są obszary polne, których nadwyżka zaspakajala potrzeby całego państwa i pozwalała na eksport zboża na wielką skalę, zapewniając Rosji stały czynny bilans handlowy. Więc najpierw Ukraina, wraz z krajem dońskich kozaków, — dalej obszary nad średnią i dolną Wołgą, a wreszcie Syberja zachodnia, produkująca olbrzymie ilości pszenicy jarej i paszy. Obszar nadwołżański stanowi jednak w tem obliczeniu czynnik niepewny — albowiem jego warunki klimatyczne są tego rodzaju, że z czynnego zmienia się bardzo często w bierny. Wystarczy parumiesięczna posucha, aby zboże zniszczyć tam doszczętnie. Przed dwoma laty panował nad Wołgą straszliwy głód, znany chyba w Indjach. Syberja posiada lepsze warunki, ale przy wielkiem nadniszczeniu środków przewozowych i ogromnej odległości — zboże tamtejsze z trudnością dochodzi na rynki środkowej Rosji. Pozostaje zatem właściwie Ukraina, gdzie oprócz ogólnych przyczyn, odgrywa jeszcze w obecnej sytuacji bardzo poważną rolę rosnący separatyzm.

Nie można również pominąć innego czynnika przesilenia, tj. spadku waluty rosyjskiej w ciągu ostatnich kilku miesięcy. Gdy jeszcze przed pół rokiem można było dostać dolara za 1.80 złotych rubli, dziś trzeba zapłacić trzy ruble za amerykański pieniądz. Łatwo przeliczyć, jak się odbiła ta niżka na cenie towarów, pomimo

wszelkich wysiłków rządu, aby drożyznę zahamować.

Mamy więc z jednej strony katastroficzne zmniejszenie produkcji środków do życia, z drugiej groźny wzrost drożyzny, ze wszystkimi następstwami tego ekonomicznego zjawiska. Miasta odczuwają dotkliwie brak zboża i tłuszczów, włościanin nie może uzupełnić swoich braków w narzędziach rolniczych, — a przerwanie wywozu zboża naraża budżet państwowy na poważny niedobór.

Oto trzeci obraz przesilenia, które stwarzałoby ogromne trudności dla każdego nawet dobrze zorganizowanego państwa, a Rosję stawia wobec problemu dalszego istnienia bolszewickiego ustroju. Najprostszym bowiem wyjściem z sytuacji byłby powrót do handlu prywatnego i przynajmniej częściowe oddanie przemysłu prywatnej inicjatywie, co by umożliwiło państwu uzyskanie poważnych zagranicznych kredytów. Ale krok taki byłby kapitulacją komunizmu i wobec burżuazyjnych poglądów ekonomicznych i pierwszym etapem do załamania sowieckiego ustroju. Taka decyzja równałaby się zatem politycznemu samobójstwu bolszewizmu, i dałaby hasło do krwawej kontrrewolucji i wojny domowej.

W redakcji.

W redakcji pisma pojawia się mężczyzna i pyta z furją:

— Czy to prawda, że nazwał mnie pan w swem piśmie łotrem i szubienicznikiem?

— Wykluczone! O starych, znanych rzeczach nie piszemy. Przynosimy tylko nowości.

Dowcipny.

— Ach, jak mnie ten ząb boli!

— Gdyby mnie tak bolał, zaraz bym go kazał wyrwać.

— Zgodziłbym się chętnie, gdyby to ciebie bolał.

A znówu, gdy w roku 1621 chcieli Turcy Polskę za wojować — stanął Chodkiewicz na czele 70.000 rycerstwa przeciw 30000 Turków. Wojna trwała prawie cały miesiąc. Chodkiewicz stoczył wiele bitew zwycięskich, aż wreszcie pobity sułtan Osman, straciwszy 60.000 wojska zawarł z Polakami pokój i cofnął się do Turcji. Po bitwie pod Chocimem wysłano z obozu polskiego posłów do Rzymu, aby donieśli Ojcu świętemu o wielkiem zwycięstwie i złożyli u stóp jego chorągwie zdobyte na Turkach — i aby prosili o błogosławieństwo. Stanęli więc posłowie polscy przed obliczem papieża Pawła V i złożywszy sztandary oczekiwali słów ojca św. Papież, udzielając im błogosławieństwa tak mówił: «Cześć ci polski narodzie, że tak wytrwale bronisz św. wiary katolickiej. Oto błogosławieństwo i przysługę pokoleniom waszym. Błogosławiona ziemia, która wydaje takich synów. I dla czegoż prosicie mnie o relikwie świętych? Weźcie garść waszej ziemi a będziecie mieli relikwie, bo ta ziemia zroszona jest obficie krwią męczeńską, że dość ją ścisnąć, a krew z niej wytryśnie. Wasza ziemia cała jest jedną relikwią».

Tak mówił do posłów polskich papież Paweł V.

Po wojnie tej z Turkami, zmarł w obozie pod Chocimem ze znoju i utrudzenia wielki hetman Karol Chodkiewicz dnia 24 września 1621 r.

## PIOTR SKARGA

*Wielki kaznodzieja.*

Piotr Skarga urodził się w Grojcu pod Warszawą. Pochodził z niezamożnej rodziny Pawęzkich herbu Radwan. Akademię krakowską ukończył w r. 1557. W tymże roku został domowym nauczycielem na dworze Tęczyńskich. W r. 1563 otrzymał święcenia kapłańskie we Lwowie, zasłynął tamże jako wymowny kaznodzieja. W roku 1568 udał się Skarga do Rzymu i tu wstąpił do zakonu Towarzystwa Jezusowego. Odbywszy dwuletni nowicjat został penitencjarzuszem papieża Piusa V.

W roku 1571 powróciwszy do kraju uczynił śluby zakonne. «Odtąd — jak pisze jeden z historyków naszych — jest Skarga niestrudzoną pracownikiem, armją wojującą i zdobywającą coraz nowe zastępy serc. Równych mu siłą przekonania nie wielu pokażą dzieje, dorównają mu chyba Apostołowie i niektórzy Święci. Lecz tamci po większej części mieli do czynienia ze złem prostym, z ciemnotą lub zatwardziałością, on zaś walczyć musiał i z przewrotnością licznych odstępców. A przecie nawrócił możnowładców, jak: Mikołaja Sierotkę, Jerzego, Wojciecha i Stanisława Radziwiłłów, głównych przywódców kalwińskiej sekty na Litwie. Teraz Litwa i Inflanty rozbrzmiewały echem jego kazań; kruszył on najzagorzalszych kacerzy, a przecie nie miał ani wojsk po temu, ani gwałtów nie czynił. On był tak w słowie jak w czynie mężnym według ducha Bożego i dlatego tylu znajdował słuchaczy i tylu zdołał nawrócić.»

Król Stefan Batory wywdzięczając się wielkiemu, prorocemu kaznodziei za to, że przepowiedział mu zwycięstwo pod Płockiem, zamianował go rektorem dwóch akademij: wileńskiej i rygskiej. Za Zygmunta III został Skarga kaznodzieją dworską. Odtąd wyrasta on na mówcę takiej miary, iż równego mu chyba w bardzo odległych trzeba szukać czasach. Zarówno świetne zwycięstwa, jak i smutne wypadki w kraju znajdują w nim wymownego tłumacza. Każdy niemal sejm zaczynał się jego kazaniem, a kazania te zebrane razem pod tytułem: «Kazania sejmowe» są jednym z najpiękniejszych zabytków naszej literatury.

Piotr Skarga to zaiste prawdziwy wieszcz narodu, który przewidział nawet upadek Polski.

Jego dzieła: «Zywoty świętych» i «O jedności Kościoła», mogą i dziś jeszcze zająć umysły ludzkie i niejedno szlachetne uczucie w duszy rozbudzić. Mówił on narodowi polskiemu zawsze prawdę, gromił błędy i do zgody i jedności nawoływał. Zmarł w r. 1612. Pochowano zwłoki jego w kościele św. Piotra i Pawła w Krakowie.

## Z życia emigrantek polskich w Paryżu

Jedną z najsmutniejszych stron, jakie ma dla Państwa naszego sprawa tak licznej emigracji naszych rodaków do jakiegokolwiek kraju, jest ta prawie pewność, że znaczny odsetek tych wychodźców jest dla Polski stracony. Stracony z wielu powodów, czy to w znaczeniu materialnym czy moralnym.

Wielu z tych ludzi wraca do kraju bez sił do pracy, które zostały wyczerpane na obczyźnie — wielu przynosi z sobą tak wykoszlaną konstrukcję duchową, że raczej później jest wrzodem zaraźliwym dla społeczeństwa. Największy jednak jest odsetek takich, którzy są straceni dla nas przez absolutne wynarodowienie się.

Przeciwko wszystkim tym niebezpieczeństwom Rząd nasz wznosił szereg instytucyj, placówek urzędowych, czy też prywatnych, mających jeden wielki wspólny cel: stworzyć znośny byt emigrantowi na obczyźnie, nie dając mu jednocześnie zapomnieć o ojczyźnie, wskazując mu niejako, że gdy tylko będzie mógł, czy zechce, może wrócić do kraju, bo i tam znajdzie pole do pracy. Jedną z tych placówek to «Opieka Polska» w Paryżu, prowadzona przez p. Gniewińską, w biurze tym zaś ważnym działalem jest t. zw. «Sekcja Kobięca», prowadzona przez p. Irenę Stokowską. Dlaczego «ważnym»? Łatwo to zrozumieć, gdy się weźmie pod uwagę, na jakim terenie i w jakich okolicznościach «Sekcja Kobięca» rozwija swą działalność. Paryż... ruch jego... zgiełk... zewsząd czyhające na młode i niedoświadczone kobiety niebezpieczeństwa... I na tle tem wyobraźmy sobie emigrantkę polską, dziewczynę z głuchej wsi, czy też robotnicę z prowincjonalnego miasta, która szuka pracy po ukończeniu terminu jakiegoś kontraktu, lub też po wymówieniu jej służby w domu prywatnym. I któż w tym zgiełku będzie jej przewodnikiem? Kto jej da pomoc moralną i materialną w formie pracy? Sekcja Kobięca przy Opiece Polskiej w Paryżu.

Trzeba tam przyjść w godzinach urzędowania i usiadłszy w kąci biura posłuchać, robić obserwacje. Czegóż się tam nie usłyszy i nie zobaczy. Całą gehennę mąk polskiej robotnicy na emigracji. Cierpień, których niekiedy ona sama dostatecznie nie odczuwa — niebezpieczeństw, których nie widzi. Tu dopiero zobaczyć można prawdziwy obraz emigracji polskiej we Francji wyraźniej, niż na wszelkich oficjalnych wywiadach.

Sekcja Kobięca daje tym emigrantkom pracę, opiekuje się kobietami z dziećmi, skierowując je do odpowiednich miejsc, gdzie dziećmi się całkowicie zajmują, udziela pomocy lekarskiej bezpłatnej chorym, lub wyczerpanym pracą, daje zapomogi w postaci bielizny, ubrania, czy też pewnych kwot pieniężnych. Najlepiej zorganizuje nas w rozległej dziedzinie jej pracy i wydajności teje parę zestawień statystycznych, wyjętych ze sprawozdania miesięcznego teje Sekcji w roku 1927.

Osób do biura zgłosiło się .....	1090
O pracę zgłosiło się .....	510
Dano pracę kobietom .....	160
Zgłoszeń o służące otrzymano .....	221
Kobiet z dziećmi załatwiono .....	64
Pomoc lekarską otrzymało kobiet .....	6
W szpitalach odwiedzone kobiet z dziećmi ....	61
Bieliznę i odzież otrzymało kobiet z dziećmi ..	7
Kartek do schroniska otrzymało kobiet .....	16
Zapomóg jednorazowych otrzymało kobiet ....	15
Porad i informacyj udzielono .....	159

Same cyfry i rodzaj pracy prowadzonej przez tę Sekcję, wystarczy za słowa uznania.

Równie ważne ma znaczenie Sekcja Kobięca i dla tych, którzy pracy nie szukają, bo mają ją w Paryżu. Co

do tych Sekcja wnika w warunki ich pracy, rozciąga nad nimi opiekę moralną i daje im godziwą rozrywkę, skupiając ich w «Ognisku».

Myśl założenia «Ogniska» była podana przez «Polskie Stowarzyszenie» w Warszawie, poparta przez ówczesnego Radcę Emigracyjnego w Paryżu p. Sokołowskiego, wprowadzona zaś w czyn przy pomocy wydajnej subwencji przez Urząd Emigracyjny przy Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej w Warszawie — w Paryżu w roku 1926.

«Ognisko», to miłe, ze wszech stron pożyteczne i ciekawe ze względu na warunki, w jakich się rozwija. Stowarzyszenie Emigrantek Polskich w Paryżu.

Ono utrzymuje ducha narodu i religiję w sercach kobiet, których wpływ w sferze moralnej na mężczyzn jest tak ważny wszędzie, a zwłaszcza w Paryżu.

Członkiniami «Ogniska» są kobiety, mężczyźni jednak są tam wprowadzani na prawach gości, a za zachowanie się ich bierze odpowiedzialność kobieta, która ich wprowadziła.

Już sam lokal robi miłe wrażenie na wchodzących: Wieje z niego polskością i jakby zaciszem domowego ogniska, które on ma tu emigrantom zastępować. Ściany, przystrojone wycinankami o ludowych motywach i malowanymi krakowskimi. W sali doskonale pianino, masa czasopism, dzienników i ilustracyj polskich na stołach — biblioteczka «Ogniska».

W niedzielę o godz. 3-ciej spotyka już wchodzących członków kierowniczkę. Mężczyźni chwytają za pisma polskie, zwłaszcza w kraju wychodzące, od których przez jaką godzinę nie można ich oderwać. Dziewczeta opowiadają sobie o warunkach swej pracy. Po czysto-kobięcym «wygadaniu się», które ma dla nich ten urok, że to przecież mówi się raz na tydzień z Polakami i po polsku — zasiadają wszyscy naokoło stołu, aby wysłuchać pogadanki z Historji Polskiej. Potem następują gry i zabawy, któremi się tak kieruje, by rozwijały grających intelektualnie i towarzysko. Nieskomplikowana gra, czy zabawa odświeża zmęczony codzienną pracą umysł — przy niej zapomina się o troskach codziennego dnia. Bawią się też bardzo chętnie — zwłaszcza, że wplatane są w to deklamacje polskie i śpiewy chóralne przy akompanjamentie fortepjanu. Największem powodzeniem cieszą się i tu melodie ludowe, polskie. Ogromnie jest zabawnie, gdy na kierowniczkę, p. Stokowską przypadnie kolej wykupienia «fantu». Wszyscy chórem dopominają się wtedy bajki, lub powiastki, której słuchają, jak duże grzeczne dzieci. Tyle o zebraniach niedzielnych. Lecz działalność «Ogniska» rozciąga się i na inne sprawy, w sobotę odbywają się lekcje języka francuskiego, z których członkowie bardzo chętnie korzystają, rozumiejąc, że znajomość języka francuskiego w słowie i piśmie jest dla nich bronią przeciwko różnym wyzyskom. By wyrobić w młodych dziewczętach zmysł obywatelski i organizacyjny, pozostawia im się pewną swobodę działania. Same tworzą zarząd, najrozmaitsze komitety, jak gospodarczy, czy rozrywkowy, zawiązując się w miarę okazji.

Są projektodawczyniami i organizatorkami — trzeba im tylko czasem podsunąć myśli i ułatwić wprowadzenie ich w czyn.

Taki jest program zajęć zimowych. W lecie zaś co niedziela odbywają się wycieczki w okolice Paryża, jak do Versailles, Malmaison, St-Germain-en-Laye, Sèvres, St-Cloud itd. Podczas wycieczek bawimy się na świeżym powietrzu w zabawy ruchowe, najwięcej w piłkę i małe piłeczki z raketami.

«Ognisko» bierze również udział w życiu publicznem kolonji polskiej. Urządzało Obchód 3-go Maja, brało udział w wieńcem w pogrzebie Juljusza Słowackiego, a obecnie przygotowuje wieczór Mickiewiczowski z powodu projektowanego odsłonięcia pomnika Mickiewicza w Paryżu. Ma też za sobą pewne małe sukcesy estradowe, a

mianowicie członkinie i członkowie «Ogniska» odegrali «Krakowskie Wesele» ze śpiewami i tańcami podczas Gwiazdki, urządzonej dla dzieci polskich w Paryżu przez p. Ambasadorkę Chłapowską.

Takimi to sposobami na dalekiej, obcej ziemi utrzymuje się tradycje religijne i języka, która nam przypomina drogą naszą Ojczyznę.  
*Emma Żerdzicka.*

### POLACY W CHINACH

Rozproszeni po całym świecie Polacy powinni wzajemnie sobą się interesować. Gdzie dziś Polaków niemal są we Francji, są w Stanach Zjednoczonych, są w Brazylii, są w Argentynie, są w Peru, są na wyspie Kubie, są w Danji, w Belgji i Holandji, są w Rumunji, w Niemczech, w Czechach, Austrii, są w Algierji, w Australji, są i w Chinach.

W Chinach mają kolonję w Harbinie specjalnie sympatyczną. Grupa Polaków tam się znajdujących odznacza się szczególniejszym poczuciem jedności i pożyteczną pracą. Nieliczni są, bo zaledwie ich tam jest 8000, a jednak postarali się o to, że wybudowali swój własny kościół, gdzie wszyscy Polacy wiernie uczęszczają w poczuciu dobrych katolików. Z wielkim wysiłkiem postawili swoje własne gimnazjum dzięki inicjatywie i nieustrudzonym zabiegom X. Ostrowskiego. Młodzież polska w polskim gimnazjum z polskiej korzysta oświaty. Pod tym względem zmysł organizacyjny Polaków harbińskich przewyższa inne daleko liczniejsze kolonje emigrantów polskich w innych krajach, zwłaszcza we Francji. Łącznikiem polskich wychodźców w Harbinie jest pismo «Tygodnik Polski», wychodzący co tydzień pod redakcją X. proboszcza Ostrowskiego. Podziwienia godna zwartość kolonji całej i ruchliwość skupia się wogóle naokoło osoby X. proboszcza Ostrowskiego, który jest wszystkim dla tułaczy naszych w Chinach zdala od ojczyzny.

Jeżeli powiedzieliśmy, że Polacy rozproszeni po całym świecie powinni wzajemnie się sobą interesować, to dodamy, że powinni też wzajemnie ze sobą nawiązać nici łączności, aby wiedzieć o sobie, aby korzystać wzajemnie z doświadczenia, aby służyć sobie zachętą i pomocą.

Zwracamy dziś specjalną uwagę na kolonję polską w Harbinie i przesyłając im tą drogą wyrazy naszej sympatji i podziwu za dokonaną pracę, zachęcamy Czytelników, aby nawiązali znajomość czy przez abonowanie «Tygodnika Polskiego», czy też przez pisywanie wprost do X. Ostrowskiego. W tym celu podajemy jego adres:

R. P. Ostrowski R. Catholic Church Grand Prospekt Street 106 HARBIN, China.

#### W szkole.

Nauczyciel: Twoje zadanie o psie jest przecież słowo w słowo powtórzeniem wypracowania twojego brata!

Uczeń: Tak, panie nauczycielu, ależ chodzi tu o tego samego psa.

#### Cenny wynalazek.

Młody wynalazca zgłasza się u bogatego przedsiębiorcy.

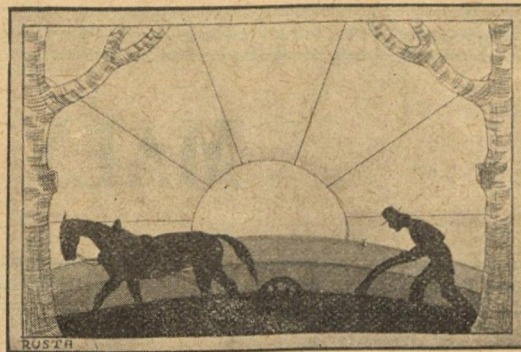
— No i cóż pan przyniósł? — pyta ten ostatni przybyłego, który rozpakowuje model.

— Jest to ruchome gniazdo — odpowiada tenże. — Gdy kura zniesie jajo, gniazdo nieco się obraca i świeże jajo wpada do umieszczonego poniżej pudełka. Kura ogląda się, i nie widząc jaja, jest przekonana, że się pomyliła. Usiada więc znowu na gnieździe i znosi nowe jajo. To znowu wpada natychmiast do pudełka, kura ogląda się itd.

#### Też zysk.

— Mówią, że pijaństwo skraca życie...

— Tak, ale zato, póki żyjesz, widzisz wszystko podwójnie.



### O OSZCZĘDNOŚCIACH

(dalszy ciąg)

Wykazawszy w poprzednim artykule, że przy pracy oszczędność nie jest wykluczona wśród robotników rolnych, dziś chcę podać kilka rad, jak trzeba dążyć do jej zdobycia i gdzie umieszczać po zdobyciu takowej.

Przedewszystkiem trzeba, ażeby każdy robotnik wydawał grosz tylko na rzeczy potrzebne, rzeczy niezbędne, a tak trzeba ułożyć sobie wszelkie rozchody, by one nigdy nie przewyższały tego, co zarabia się. Mniej się zarabia, mniej powinno się wydawać — oto porządek, który zawsze trzeba stosować w życiu. Bo cóż to za życie, jeżeli przyjdzie choroba, nieszczęście jakieś, co wtedy począć? Albo tak wszystko przepuszczamy co do grosza. Dobrze jeszcze dopóki człowiek młody i zdrowy, ale co począć, gdy jest się bez grosza, a tu na stare lata zostać bez niczego? Toteż takie życie to żadne życie, jest to tylko marnowanie czasu i młodych lat. Mało wiele, ale zawsze oszczędzać, tak powinni robotnicy sobie często mówić. Do tej zasady rodzice powinni przyzwyczajać swe dzieci, samotni zaś powinni ją stosować w życiu własnem, mając na widoku przyszłość i późniejszy wiek.

Gdy robotnik zrozumiał wartość oszczędności w życiu i postanowił praktykować ją, powinien w najbliższym czasie złożyć choć małą sumę, 100 lub nawet 50 franków do pocztowej kasy oszczędności i wyznaczyć sobie sumę, którą w przyszłości zawsze będzie odawał po otrzymaniu każdej miesięcznej pensji.

Składanie oszczędności swych na poczekanie jest dobre z następujących względów:

Po pierwsze przynajmniej trzeba, że noszenie przy sobie pieniędzy lub nawet trzymanie ich w kuferku nie tylko, że nie przynosi żadnego zysku, ale oprócz tego może posłużyć okazją do stracenia ich czy to z własnej winy, czy z winy innych nieuczciwych ludzi. Oprócz tego, trzymając przy sobie pieniądze, człowiek zawsze ma chęć wydawać je, często nawet na rzeczy zbyteczne, jak to odwiedzanie restauracji itp.

Po drugie, jest ono dobre i z tego względu, że robotnik wniósłszy pierwszą kwotę i otrzymawszy książeczkę oszczędnościową, może ciągle dokładać do poprzedniej sumy aż do 12.000 franków, pobierając naturalnie rocznie od sta 3 i pół procent. Może dowolnie zmieniać miejsca pracy, a gdzieby nie pracował, byleby tylko we Francji, wystarczy złożyć w najbliższym biurze pocztowym swą książeczkę oszczędnościową, a wszystko będzie załatwione czy to nowy wkład czy roczny obrachunek.

W taki sposób z jednej strony nie jest się narażonym na stratę pieniędzy przy podróży, a dajmy na to, że książeczka się zgubi, to można znów nową otrzymać po załatwieniu przepisanych formalności.

Mówiąc o oszczędnościach nie od rzeczy będzie poruszyć i sprawę koleżeństwa pomiędzy robotnikami na obczyźnie.

Zdarza się często, że u jednego gospodarza francuskiego pracuje dwóch lub więcej robotników. Po pewnym czasie nabierają do siebie pewnego zaufania, objaw zupełnie normalny, jednakże rzecz staje się zupełnie nienormalna, kiedy jeden kolega pożyczka od drugiego pod różnemi pozorami pieniądze, zamiast pracować i oszczędzać, lub namawia tegoż do niepotrzebnych wydatków, a w końcu poróżniwszy się z gospodarzem porzuca pracę, starając się pociągnąć za sobą i kolega.

Radzę też nie zapominać i tego, że Francuz pracodawca jest przeważnie oszczędnym człowiekiem i niezawodnie będzie inaczej uważał robotnika, który oszczędza, niż takiego, który swój grosz marnuje.

Zresztą, jak wiadomo oszczędność zawsze się przyda czy to przy zakładaniu ogniska domowego, czy do rozpoczęcia handlu lub przedsiębiorstwa; do założenia sobie gospodarstwa, lub pdjęcia dzierżawy, słowem wszędzie trzeba pieniędzy, a posiadanie takowych może nam ułatwić tylko systematyczna oszczędność. Prawda, różne są charakterystyki: jednemu przychodzi to łatwo, drugiemu trudniej, ale mamy właśnie stale ćwiczyć się w systemie oszczędzania. Niech każdy z nas posunie swą oszczędność do tego stopnia, byśmy stali się dla innych przedmiotem podziwu, dla swoich zaś wzorem do naśladowania. Niech drudzy patrząc na naszą, że tak powiem, przesadę oszczędzania, raczej się śmieją z nas niżby mieli ubolewać nad naszą rozrzutnością.

# MAŁY WYCHODŹCA

## ROZMOWA O NIEBIE

Dziecko:

Matulu moja, powiedzcie ino,  
Widać też z nieba wioskę jedyną,  
Naszą chałupę, bydło na smugu,  
Siostrę w zagonie, ojca przy pługu?

Matka:

Oj, widać wszystko, gdzie się kto ruszy,  
Wiedzą tam wszystko o każdej duszy.

Dziecko:

Powiedzcie teraz, mateńko droga,  
Co tam więcej jest u Pana Boga?

Matka:

Oj są tam w niebie strasznej wielkości  
Dwaj archanieli ślicznej jasności.  
Trzymają wielką księgę otwartą,  
A Piotr apostoł kartę za kartą  
Przewraca zwolna z smutkiem głębokim  
I patrzy na świat żalonym wzrokiem,  
Bo w owej księdze wszystko tam stoi,  
Co tylko człowiek na świecie zbroi.

Dziecko:

A jak daleko od nas do nieba?  
To pewnie z miesiąc iść tam potrzeba?

Matka:

O me kochanie! O moje dziecię!  
Iść tam potrzeba przez całe życie,  
Czyniąc po drodze dobrego wiele.  
Kto złem się brzydzi, modli w kościele,  
Kto kocha ludzi jak braci własnych,  
Ten prosto pójdzie do niebios jasnych,  
I Piotr mu święty, apostoł Boży,  
Złocistym kluczem niebo otworzy.

## MAŁY ROZNOŚCIEL

Mama była niezdrowa, położyła się wczynie do łóżka, i najstarsza siostra, Marynia, nalewała wieczorem herbatę młodszym dzieciom, Bronkowi i Naci. A Broniek był bardzo grymasny; przy mamie trochę się powstrzymywał, za to ze starszą siostrą pozwalał sobie na wszystko, i wymysłem nie było końca.

— Niedobra herbata, przeciągnięta, niesłodka — wołał, krzywiąc się.

— Masz tu kawałek cukru — rzekła łagodnie Marynia, nie chciała bowiem, aby hałas doszedł do pokoju mamy.

— Bułka niedobra, masło stare — mówił znów krzykliwie grymasnik — i śmietanki za mało w herbacie, a kożuszka nie dałaś mi, Maryniu, ani odrobinki. Takie wszystko nieapetyczne. Nie chcę, nie będę pił, nie będę jadł tego.

— Widać, żeś nie głodny — powiedziała spokojnie Marynia — skoro ci nic nie smakuje.

— Wstydz się, Bronku — odezwała się Nacia, rozsądniejsza od braciszka, chociaż była młodsza. Wszystko takie dobre i smaczne, jak zawsze, a ty tylko grymasisz, żeby Maryni dokuczyć.

Już Broniek zabierał się coś niegrzecznego powie-

dzieć, gdy odezwał się dzwonek u drzwi wchodowych, służąca otworzyła, i cienki, trochę zachrypnięty głosik zawołał za drzwiami: — Kurjer Warszawski.

Marja wybiegła do przedpokoju i dzieci usłyszały, jak mówiła:

— Chodź, chłopczyku, pewnie jesteś zziębnięty, taka słońca na dworze i taki wiatr zimny. Ogrzej się troszkę. A możeś głodny? Dam ci ciepłej herbaty i bułeczkę z masłem.

— O, i bardzo mi się jeść chce. Niech Bóg zapłaci panusi — odpowiedział roznosiciel.

Marynia powróciła do jadalnego pokoju, a za nią wszedł chłopak i stanął nieśmiało przy progu. Uboga jego odzież była przemokła i przyprószona śniegiem.

— Usiądź sobie chłopczyku, wypij herbatę i zjedz bułkę — rzekła Marynia, przysunęła mu krzeselko i podała herbatę i bułeczkę Bronka.

Nasz Broniek zapomniał o grymasach i wpatrywał się ciekawie w małego roznosiela. Biedny chłopczyk taki był uradowany, aż mu oczy zabłyły, gdy podniósł do ust ciepłą, smaczną herbatkę i dobrą bułeczkę z masłem. Wypił wszystko do ostatniej kropelki, potem pocałował Marynię w rękę i raz jeszcze powiedział: — Niech Bóg zapłaci.

Chwycił pod pachę swoje kurjery, wcisnął czapkę na oczy i wybiegł znów na zimno i słońce.

Marynia nalała drugą filiżankę herbaty i postawiła przed Bronkiem, nasmarowała bułeczkę masłem i położyła przy nim, ale nie powiedziała ani słowa. Dzieci także milczały.

Broniek wypił grzecznie i spokojnie swoją herbatę, zjadł bułeczkę, a potem przybiegł do Maryni, chwycił ją za rękę i pocałował, a gdy ona go uściskała, powiedział.

— Przepraszam cię, Maryniu, że byłem taki niegrzeczny. Herbata bardzo dobra i bułeczka także. Już nigdy nie będę grymasił.

A gdyby ci przyszła ochota do grymasów — rzekła Marynia — gdyby ci się zdawało kiedy, że ci dają niedobre jedzenie, przypomnij sobie, ile to jest na świecie dzieci biedniejszych od ciebie.

M. J. Zaleska.

## DWA KOTKI

Były raz dwa kotki.

Jeden ładny, lecz z szafek wyjadał łakotki.

Drugi brzydki, bury, ale płoszył szczury.

Powiedzcie mi dzieci, którego wolicie?

«Burego, burego». O dobrze robicie,

Bo ten godzien przychylności,

Kto dopełnia powinności,

A bardzo nieładnie,

Kiedy kotek kradnie.

## SERCE DZIECKA

Serce dziecka to kościółek

W nim przebywa wciąż aniołek.

Mówi cicho: nie rób złego

I nakłania do dobrego.

### Ojciec św. do prasy katolickiej.

Kardynał Sekretarz Stanu Gasparri wręczył Michałowi Williams, dyrektorowi wielkiego katolickiego czasopisma w Stanach Zjednoczonych «The Commonweal» (New York) poniższe pismo do prasy katolickiej, które jest żywym wyrazem bólu, przenikającego Ojcowskie serce Namiestnika Chrystusowego wobec okrutnych prześladowań meksykańskich. Kardynał Gasparri przesłał prasie ów dokument w imieniu Ojca św.

«Wielokrotnie już Papież w przemówieniach z okazji różnych uroczystości i w okólnikach zabierał głos, by przedstawić światu prawdę o Meksyku; ale przebiegłość prześladowców Kościoła, którzy z góry chytrze wszystko przemyleli, przeszkadzała rozpowszechnieniu się tego głosu, a nawet często przeinaczała go zupełnie i to wtedy właśnie, gdy usłyszenie go i zrozumienie jak najbardziej były konieczne.

Rola prasy Stanów Zjednoczonych umożliwia jej zarządzenie temu złu. Ojciec św. zachowa żywą wdzięczność dla tych, którzy okazali Mu pomoc w zapoznaniu cywilizowanych narodów z istotnym stanem rzeczy i przyczynią się do złagodzenia niedoli ludu, dotkniętego najniesprawiedliwszym ze wszystkich religijnych prześladowań.

Historja nie zna nic takiego, co by się dało porównać z tem prześladowaniem, nawet w pierwszych wiekach Kościoła, ponieważ nawet w czasach Nerona, Kaliguli i Domicjana nie prześladowano religji w prywatnych mieszkaniach, katakumbach i na cmentarzach. Dziś w Meksyku nie toleruje się niczego, co ma jeszcze jakakolwiek cechę katolicką, nawet prywatnego odprawiania Mszy św. lub udzielania sakramentów, czynności, które w bardzo wielu wypadkach karane były śmiercią, a zawsze co najmniej grzywną pieniężną, więzieniem lub krwawą obelgą.

Egzekucje są na porządku dziennym. Najbrutalniejsze wykroczenia przeciwko katolikom są całkowicie bezkarne. Stosowane są najbardziej zbrodnicze gwałty w celu zmuszenia katolików do odstępstwa od wiary i strącenia ich potem w bagno obywatelskiej i moralnej korpucji.

Mimo bohaterstwa oporu — wzbudza on nietylko nasze zdumienie, ale i tych wszystkich mieszkańców cywilizowanego świata, którzy znają istotny stan rzeczy, — ten lud wyznawców i męczenników nie znajduje dusz, któreby odpowiedziały na jego wołanie o ratunek, któreby obroniły go przed zagładą i zdjęły w ten sposób hańbę z całego cywilizowanego świata, hańbę, ujawniającą się w tolerowaniu rozszalałego prześladowania w 20-tym stuleciu, który przecież tak bardzo szczyści się postępowym kulturalnym.

Jeżeli prasa Stanów Zjednoczonych, jeżeli cały lud znajdzie skuteczną drogę na usunięcie tego nieszczęścia socjalnego, natenczas zasłuży sobie na nieśmiertelną chwałę w historii kultury i religji.»

† Piotr, Kardynał Gasparri,  
Sekretarz Stanu Jego Świątobliwości.

### Francuzi o marszałku Piłsudskim.

Szef gabinetu ministra spraw wojskowych Republiki Francuskiej Painlevé'go, p. Charles-Henry, ogłosił w «Ere Nouvelle» z dnia 19 stycznia b. r. artykuł p. t. «Le rôle de Piłsudski, vu de France».

«Utworzenie rządu Witosza — czytamy tam m. in. — w początkach maja 1926 było dla Piłsudskiego wyzwaniem. Sprowokowany przez przeciwników, wystąpił na czele wojsk nadbiegłych, aby go bronić. Polska mogła wtedy zaznać groźby wojny domowej i bezlitosnej dyktatury. Ale Piłsudski skoro tylko objął władzę, okazał prawdziwego ducha pojedynawczości w jedynym celu nie dzielenia narodu». «Operacji twardej, jaką przedsięwziął, dokonali tylko zmuszony: dla Polski. Jako prezes rządu, ustanowił system, który nie ma nic dyktatorskiego. Nie przeciwstawił szacunku dla władzy prawom obywateli; nie zdeptał ciała bogini Wolności; nie okazał także głębokiej pogardy dyktatorskiej dla ciała reprezentacyjnego, ale przez zmianę Konstytucji wprowadził to przedstawicielstwo w ramę właściwą. Przypomniał ludziom politycznym, że według słów Lacordaire'a, prawo traci więcej przez korupcję niż przez gwałt i że nadużycia zrodzone przez źle zrozumianą wolność, podkopują same podstawy demokracji.

Zamiast targowania się, Piłsudski otoczony elitą ministrów, przystąpił do dzieła. Stabilizacja monety polskiej, rozwój życia gospodarczego kraju i zawarcie pożyczki amerykańskiej dowodzą, że mu się na tej drodze powiodło. W zakresie moralnym Piłsudski nie pozbawił opinii publicznej swobód, nie usiłował także przyznawać monopolu na patriotyzm jednej jedynej partji. Dekrety prasowe, które wywołały wylew atramentu, są bardzo łagodne w porównaniu z temi, na któreby się była poważyła prawdziwa dyktatura: kraj sąsiedni (Włochy) dają nam tego widowisko.

«Rząd republiki francuskiej, dekorując świeżo marszałka Piłsudskiego medalem wojskowym, najwyższym odznaczeniem marszałków, zmanifestował swoją admirację, dla tego wielkiego żołnierza. Piłsudskiego porównują do Garibaldi'ego. Tak, Piłsudski jest Garibaldim polskim, ale jest w nim spż męza stanu, który umie połączyć ze swoim patriotyzmem romantycznym a realistycznym razem, decyzję, skupienie i energję, przymioty niezbędne dla tej roli. Rasy mają skłonność do wcielania się w bohaterów. Piłsudski jest takim legendarnym bohaterem: jest twórcą, animatorem i podtrzymywaczem swojej ojczyzny. Zwracając się ku niemu, Polska zwróciła się do swoich tradycyj i do swoich przeznaczeń».

### Administracja «Polaka we Francji» poszukuje.

Wandycz Marję, Niedzielskiego Ignacego, Pokrzywnickiego Franciszka, Miresz Stanisława, Jakubowicz A., który zamieszkiwał w Luksemburgu, Staniewicz Feliks, Ritter Józef, Rozlazło Józef, Reł Jan, Ozimek Jan, Koszyc Kazimiera, Krysiewa Jan, Marja Iwaniuk, Głowa Józef, Groziś Tadeusz, Fiałkowski Stanisław, Ćwier Stanisław, Błaszczak Helena, Bądziel Stanisław, Rojak Adam, Podpaliński, Wałęga Zofja, Dereszkiewicz Ryszard, Diałatka Józef.

Ktoby wiedział o miejscu pobytu wyżej wymienionych osób, proszony jest podać adres do Administracji «Polaka we Francji», 263 bis rue St-Honoré, Paris I.

### Poszukiwania Konsulatu R. P. w Lille.

Celem doręczenia ważnych dokumentów osobistych, Konsulat R. P. w Lille, 119, Bld. de la République, poszukuje Józefa Weyny (Weyna), który zamieszkiwał w Bruay, 34, Saint-Dumont.

P. Melanji Kubow, przynależnej do wsi Berezowica Mała, pow. Zbaraż, która do dn. 5 stycznia 1928 r. mieszkała w miejscowości Bersée, koło Lille, u p. Cotognies.

Wyżej wymienieni, względnie osoby znające ich adresy, zechcą zawiadomić o tem Konsulat w Lille.

### Ogrodnik Polak

poszukuje pracy od zaraz, zna się na warzywnym i owocowym ogrodzie. Może prowadzić cieplarnię, posiada świadectwa z kraju, włada trochę francuskim językiem. Zgłoszenia uprasza się kierować: Redakcja «Polaka we Francji», pod: «Ogrodnik M. L.».

### Wolne miejsce dla rodziny polskiej.

Mężczyzna znający się na gospodarstwie, różnych pracach podwórza, i kobieta, znająca pracę domową, pranie, prasowanie i około drobiu, niech się zgłoszą pod adresem: M. E. Delseaux, Lépron par Aubigny (Ardenes).

### Jak szukać pracy?

W celu otrzymania na korzystnych warunkach stałej pracy na fermach, robotnicy rolni samotni proszeni są zgłaszać się osobiście, a z rodzinami pisemnie po polsku do Office Regional de la Main-d'Oeuvre Agricole, 1, rue Bellecour w Lyonie.

### Zapłacili prenumeratę:

Gdowska Julia do 1.7.28; Docia Fil do 1.8.28; Mr. Curé Doyen do 1.7.28; Demowicz Katarzyna do 1.7.28; Chojnicki Jakób do 1.8.28; Mr. de Barguis do 1.7.28; Frącata Walentyna do 1.7.28; Franek (Rhône) do 1.7.28; Flura Stanisław do 1.7.28; Furmańczyk Jan do 1.7.28; M. E. Ferte (Aisne) do 1.7.28; Furgala Katarzyna do 1.7.28; Frydrych Genowefa do 1.7.28; Eizop Piotr do 1.7.28; Diork Filomena do 1.7.28; Dzierżyńska Aniela do 1.7.28; Dudek Marja do 1.7.28; Dul Stefanja do 1.7.28; Drosz Franciszek do 1.7.28; Drag Gaspar do 1.7.28; Danielewska Stanisława do 1.7.28; Dola Ignacy do 1.7.28; Cieślanka Władysł. do 1.7.28; Czaplicki Władysł. do 1.8.28; Czmaro Jan do 1.8.28; Grabasz Józef do 1.7.28; Gondek Wojciech do 1.7.28; Gabor Tomasz do 1.7.28; Gmerek Władysław do 1.7.28; Graczyk Franciszek do 1.7.29; Gorczyńska Agnieszka do 1.4.28; Kotowicz Stefanja do 1.7.28; Rosieńska Antonina do 1.7.28; Kaźmierski Andrzej do 1.7.28; Cugier Marthe do 1.7.28; Fido Marja do 1.7.28; Kuchcianka Agata do 1.7.28; Bielski Wiktor do 1.4.28; Nowacki Tomasz do 1.10.28; Szczepański Władysław do 1.10.28; Ciuruś Jan do 1.3.28; Rymarowicz Paul do 1.7.28; Mrozówna Stefanja do 1.8.28; Mizerówna Marja do 1.7.28.

**Rodzice, ucicie dzieci czytać i pisać po polsku.**

Nadeszły i są do nabycia w Administracji «Polaka we Francji» wspaniałe obszerne, obrazkowe

**Elementarze** dla dzieci.

Najłatwiejsza metoda nauczania się czytać i pisać po pol. Tak samo wielu dorosłych, którzy niedobrze umieją czytać i pisać proszą nas o elementarze. Jednym i drugim może się ten elementarz przydać. Cena 10 fr.

Kto chce wiedzieć co się w świecie dzieje,  
Ten czyta i prenumeruje

**“PRZEGLĄD ŚWIATOWY”**

największe czasopismo ilustrowane w Polsce.

Rocznie 20 zł. półrocznie 10 zł.

Do nabycia wszędzie — gdzie niema żądać.

Wszelkie korespondencje i prenumeraty wysyłać  
pod : Skrzynka pocztowa 135, Warszawa.

**GIEŁDA**

W PARYŻU płać (kurs przeciętny)		
Za 1 złoty	Frs :	2.85
Za 1 funt szterlingów	Frs :	123
Za 1 dolara	Frs :	25.35

W WARSZAWIE :		
Za 1 franka	Zlp. ;	0,35
Za 1 funt sterlingów	“	43,49
Za 1 dolara	“	8,88

**KALENDARZ**

Marzec 31 dni.

4. Niedziela 2 postu. Kazimierza król.
5. Poniedziałek. Hadrjana m.
6. Wtorek. Perpetuy i Felicjaty mm.
7. Środa. Tomasza z Akwinu d. k.
8. Czwartek. Wincentego Kadłubka.
9. Piątek. Franciszki Rzym. wd.
10. Sobota. 40 Męczenników.

**KSIĘGARNIA POLAKA WE FRANCJI**

Katechizm Polski. Stron 120 ..... Fr. 4 50  
Historja Święta. Stron 120 ..... Fr. 5 50

Ten Katechizm jak również Historja Święta są podręcznikami do nauki religji we wszystkich szkołach we Francji. Z nich dzieci powinny się uczyć. Ale tam gdzie szkół polskich niema, powinni rodzice o to dbać, żeby dzieci ich znały zasady wiary świętej i rodzice sami powinni uczyć według Katechizmu i Historji świętej. Dorosłym taksamo te książki są potrzebne, bo przez całe życie są katolikami, a zatem przez całe życie mają znać prawdy wiary ojców naszych i żyć według nich.

*Ilustrowany Przewodnik dla Wychodźców we Francji.*

Stron 174. Zawiera mnóstwo wskazówek potrzebnych dla wychodźców oraz słowniczek francusko-polski ..... Fr. 8 »

*Polak we Francji, Słownik dla Polaków pracujących we Francji. Rozmówki polskie i francuskie wraz z wymową* ..... Fr. 5 »

X. FERDYNAND MACHAY. *Moja Droga do Polski* Stron 260. .... Fr. 15 »

W tej książce opowiada X. Machay bardzo barwnie, jak całe wykształcenie w Słowacji, a potem na Węgrzech dążyło do tego, aby mu odebrać poczucie, że jest Polakiem i jak w końcu po wielu trudnościach jednak przemogło to poczucie. Znalazł drogę do Polski.

**W naszej księgarni mamy duży wybór książek do nabożeństwa w cenie Fr. 12 do 35 »**

**w pięknych oprawach, skórkowych i kościanych.**

*Psalterz Dawidowy w tłumaczeniu X. Arcybiskupa Symona.* Stron 304. oprawie ... Fr. 10 »

*Manualik Dzieci Marji* ..... Fr. 20 »

*Śpiewnik Kościelny z nutami. W oprawie.* Stron 525. Wydanie nowe ..... Fr. 17 »

*Śpiewnik Narodowy z nutami.* Trzy części:

I część 96 stron; II 112 stron; III 96 stron.

Razem stron 304 w jednej oprawie .... Fr. 15 »

*Karty Legitymacyjne dla członków wszystkich Towarzystw.* Różne kolory. Setka ..... Fr. 20 »

*Historja Polski.* Obszerne opowiadanie dziejów Polski. Stron 279. .... Fr. 15 »

X. BISKUP BAUDRILLART. *Dlaczego Francja kocha Polskę* ..... Fr. 2 »

**PAMIĄTKA PIERWSZEJ KOMUNJI ŚW.**

**Cena 3 fr.**

*Wspaniałe Obrazy wielokolorowe, bardzo piękne, wielkości numeru Polaka we Francji z polskimi napisami.*

Każdy wie, jak miłą jest rzeczą przechowywać na ścianie tak piękny dar, jakim jest pamiątka pierwszej Komunji św.

Nie odmówią rodzice swym dzieciom tej radości. Każde dziecko niech ma ten obraz na pamiątkę swojej Komunji św. Można je sprawić i tym dzieciom, które już dawniej przystąpiły do pierwszej Komunji św. i wypisać na nich dzień jej przyjęcia. Ale szczególnie dla dzieci, które teraz przystąpiły lub przystąpią do Stołu Pańskiego, będzie to niezmiernie cenny i piękny podarunek.

« POLAK WE FRANCJI »

263 bis, rue Saint-Honoré

PARIS, 1<sup>er</sup>

Przy zamówieniu wyciąć i nalepić na kopercie.

# Dr. CAMMAS

NAJSTARSZA  
KLINIKA FRANCUSKO-POLSKA

Choroby skórne i dróg moczowych  
Choroby kobiece. Leczenie wszelkich chorób.  
Analizy Seroterapia, Elektroterapia, Lampa kwarcowa.

PRZYJĘCIA CODZIENNE  
od godz. 9-12 i od 2-7 wieczorem.

Ceny umiarkowane.

Adres: 10, rue du CHATEAU D'EAU, PARIS  
w pobliżu Place de la République.

## KLINIKA POLSKA

Spodziewamy się twierdzą ci, którzy mają wiarę, gdyż wiara daje nadzieję a w nadziei tkwi największa moc.

Zwracajcie się do nas ze wszystkimi chorobami, a wyleczymy was.

### ALE NIE ZWLEKAJCIE!

bo wiedzieć musicie, że miliony szkodliwych bakterii gnieździ się nawet w zdrowym naszym organizmie a przy najmniejszej chorobie one się mnożą i grożą naszemu zdrowiu.

W naszej KLINICE są lekarze specjaliści dla wszystkich chorób, jako to:

kobiece, wewnętrzne, dziecięce, skórne,  
weneryczne, oczne, uszne, gardłowe nosowe.

Są specjalne pokoje dla operowanych w naszej Klinice. Operacji dokonują profesorowie paryskich i polskich Uniwersytetów.

Klinika posiada GABINET DENTYSTYCZNY zaopatrzone w najnowsze urządzenia techniczne: leczy się chore zęby, wstawia się plombę, nowe zęby złote i białe, koronki i mostki.

Dla robotników znaczne ustępstwo i dogodne warunki.

KLINIKA znajduje się:

62, rue de la Rochefoucauld (róg rue Pigalle)

Métro: PIGALLE

Przyjęcia codziennie od godz. 10-12 i od 2-9 wieczór.  
W niedziele i święta od 10-12 i od 2-4 ppl.

### ADWOKAT PRZYSIĘGŁY

przy Petersb. sądzie apel.

## Jerzy LEWIŃSKI

5, rue Boudreau (przy Opéra) Paris (9<sup>e</sup>)

Métro: Opéra Tel. Central 94-37 — 94-66

przyjmuje od 10 do 12 i od 2 do 6 w niedziele od 10-12.

Sprawy karne, cywilne, handlowe i administracyjne. Obrona we wszystkich sądach p. adw. francusk. Pełnomocnictwa. Rozwody. Sprawy ślubne. Tłumaczenia. Korespondencja w Polsce. Akta rejestralne. Spadki. Naturalizacja. Porady listowne i osobiste.

### CABINET MEDYCZNY POLSKI

## D-ra P. WALDE

b. ordynatora szpitala w Vesinet, Laur. Fak.

PARIS. 1, rue de Provence

Métro: Cadet, Pelletier, Notre Dame de Lorette

Przyjmuje codziennie od 9 do 12 i od 20 do 22 godz.

W niedziele tylko do 12 godz.

i na rendez-vous

DOKTORZY SPECJALIŚCI

CHOROBY MOCZU, WENERYCZNE SYFILIS, TRYPER. Choroby skórne niemoc piciowa. Choroby krwi, nerwów, serca, płucne, żołądka, brzuszne. Bóle i reumatyzmy, serum, zastrzyki. Choroby kobiece i dziecięce przez DOKTORKE POLSKĄ. Informacje bezpłatne listownie. Porada 15 franków.

### Najstarszy polski sklep

założony w roku 1909

## Bizuterji Zegarków i Instrumentów Muzycznych



## ARMAND

Pod Zarządem  
Miarji  
węgierskiej

### POLECA RODAKOM!

Zegarek doskonale chodzący z 5-letnią gwarancją stalowy lub niklowy.....	55 fr.
Zegarek, czarny lub niklowy, 15 rubinów.....	75 fr.
Zegarek nakręcany co 8 dni, czarny lub niklowy.....	95 fr.
Zegarek firmy Lip czarny lub niklowy, mechanizm ancre 15 rubinów.....	145 fr.
Zegarek, srebrny, mechanizm zbardzo staranny.....	125 fr.
Zegarek, damski, czarny lub niklowy.....	75 fr.
Zegarek, damski, srebrny, bardzo ładny.....	95 fr.
Zegarek, srebrny, płaski, bardzo elegancki mechanizm ancre, 15 rubinów.....	165 fr.
633 Budziki.....	48 — 38 — 30 fr.
235 Harmonje w najlepszym gatunku, 10 tonów, 4 basy — 31 tonów, 12 basów 425 fr. 21 tonów, 8 basów.....	150 fr. 225 fr.
248 Harmonijki ustne, Koncertowe, 64 tony. 26 fr. 80 tonów.....	86 fr.
342 Fonografy.....	325 fr. 375 fr. 425 fr.
457 Skrzypce w dobrym gatunku, w pudle 300 fr. 235 fr. 265 fr.	
304 Przyrząd do ostrzenia brzytwy w futerałach.....	6 fr. 10 fr.
317 Brzytwy w doskonałym gatunku.....	20 fr. 24 fr. 30 fr.
412 Grzeblenie z prawdziwego rogu, mocne..	7 fr. 0 fr. 12 fr.
447 Szczotki do włosów.....	10 fr. 12 fr. 14 fr.
502 Lusterka w niklowych ramkach.....	18 fr.
201 Mydło do golenia w metalowym futerałach.....	4 fr.
907 Soczoryk 2 ostrza i korkociąg, cały stalowy..	8 fr. 12 fr.
612 Maszynka do strzyżenia włosów.....	49 fr. 55 fr.
Pędzle do golenia w doskonałym gatunku 6 fr. 9 fr. 12 fr.	
Bindy do włosów.....	4 fr. 6 fr.

Dla każdego zegarka dołączony jest dla czytelników POLAKA WE FRANCJI ładny łańcuszek bezpłatnie. Wysyła się po otrzymaniu przekazu pocztowego mandat-poste), którzy nadesłać należy pod adresem:

## ARMAND

4, rue des Archives  
PARIS (4<sup>e</sup>)

Powyższy adres można wyciąć i nakleić na kopertę. — Opakowanie i przesyłka bezpłatnie. — Jeżeli macie trudności z wysyłką pieniędzy to napiszcie do nas nadmienając jaką nam sumę przelać chcacie a dostarczymy wam gotowy przekaz pocztowy który wystarczy odjąć na pocztę i wpłacić wymienioną kwotę.

Katalogi wysyłamy bezpłatnie

### DENTYSTA-LEKARZ E. SMULAR

z paryskiego fakultetu medycznego

Leczenie i rwanie zębów. Najnowsze sposoby bez bólu.

Korony sztuczne, mostki. Dla niezamożnych niżki.

Przyjmuje codziennie od 9 ran. do 8 wiec. w niedziele do 2 pop. 48, rue Dunkerque. Métro: Gare du Nord, Barbès, Anvers. Tél. Trudaine 42-79

### CHORZY!

Laboratoire SYLKA  
1, rue de Provence, PARIS

TRYPER Komplet lekarstw wraz z pompką.....	30 fr.
Takiż komplet wraz z lekarstwem na oczyszczenie krwi.....	50 »
Podwójny komplet lekarstw.....	80 »
Osobne pudełko pigulek Catapio.....	16. 80
SYFILIS Komplet na 20 dni leczenia wraz z lekarstwem na oczyszczenie krwi.....	40 »
Podwójny komplet (na 40 dni).....	70 »
Kuracja specjalna, bardzo mocna, o podwójnym działaniu, przez otwór kanału odchodowego i drogą zażywania pigulek... 150 »	
UPLYWY BIAŁE Komplet lekarstw bardzo mocnych.....	80 »
PERYODY zatrzymane spóźnione bolesne. Komplet lekarstw... 50 »	
CHOROBY SKÓRNE, przyszcze wyrzuty Egzema. Leczenie..... 40 »	
ANEMIA, brak apetytu. Komplet leczenia.....	50 »

Odpowiednia dieta oraz specjalny sposób leczenia:

REUMATYZMU, bólów nerkowych, przeziębienia, choroby płuc, nabrzmienia żył, hemoroidy, solitera, zatwardzenia, bezsenność, nerwów, niemocy piciowej itp. - Ekspedycja wszelkich lekarstw za zaliczką pocztową.

Przyjęcia Lekarza LEKARKI POLSKIEJ codziennie od 9-12 i od 20-22 godz.

W niedziele i święta od 10-12. Informacje listowne bezpłatnie.

Métro: le Pelletier, i Cadet. Nord-Sud: Notre-Dame de Lorette.

## "POLEXPRESS"

### Polskie biuro podróży w Paryżu

3, rue Chauveau-Lagarde, Paris, VIII<sup>e</sup>.  
wykonuje-wszelkie zlecenia w zakresie podró-  
nictwa i wymiany walut.

Bilety kolejowe 3 i 4 klasy-Bilety okrętowe-wizy-  
zakup i sprzedaż złotych polskich i dolarów-  
informacje i mandaty bezpłatnie.

Lekarz-Polak

### Dr. Franciszek Brabander

b. ekstern. szpitali m. Paryża przyjmuje rano od 11  
do 12 i po poł. od 3 do 6 w niedzielę od 10 tej rano

CHOROBY WEWNĘTRZNE, SKÓRNE I DRÓG MOCZOWYCH

Ceny Specjalne dla Robotników

21, Boulevard Port-Royal 1 piętro na lewo (Métro Vavin)  
Uwaga : 21, nie 21 bis. Tél. Gobelins, 51-07.

### Niebywała Okazja

- Za **25** franków zegarek doskonale chodzący, z 5-letnią  
gwarancją.  
Za **75** franków zegarek damski na rękę złoty bardzo  
ładny z 10-letn. gwarancją « plaque-or » na  
10 rubinów.

Zamawiajcie pod adresem :

CARVATTE, place de la gare, Montceau-les-Mines. (S.-et-L.)

### Polska LECZNICA UNIVERSELLE

5, rue Euryale-Dehaynin, PARIS 19. (na parterze)

Métro : Jaurès. Tramwaje N<sup>o</sup> 29, 21, 51. Autobus M.

OPERACJE, CHOROBY PŁUC, SERCA, ŻOŁĄDKA, SKÓRNE  
WENERYCZNE, KOBIECE, USZU, GARDŁA I NOSA, PRO-  
MIENIE, LABORATORJUM NAJNOWSZE METODY LECZENIA  
NIEDAWNO ZOSTAŁ OTWARTY ODDZIAŁ DENTYSTYCZNY

Przy klinice

b. Naczelnny Lekarz 30 p. Str. Kaniowskich  
DOKTOR POLSKI

Przy wypadkach przy pracy leczenia darmo.

Przyjęcia : w dniu powszednie od 10-12 i od 4-7 popołudniu.  
Prócz tego we wtorki i czwartki do 8 w. W niedzielę od 9 - 12 rano.

### Dr. RYPKO i dawn. Dr. VIALARD

DOKTORZY SPECJALIŚCI

17, RUE RÉAUMUR, PARIS

Métro : Réaumur-Sébastopol lub Arts et Métiers lub Temple lub République  
w pobliżu głównych dworców kolejowych.

Nowe i radykalne sposoby leczenia elektrycznością, serum,  
zastrzykami, Choroby weneryczne i dróg moczowych :  
Syfilis. Tryper. Szankier. Choroby krwi, skórne, niemoc  
płciowa. Choroby nerwów, serca, płucne, żołądka i brz-  
usznego. Bóle i reumatyzmy. Badanie krwi. Mocz, Ropy i t. p.

Codziennie od 9 rano do 9 wiecz, w niedzielę od 9 rano do 6 wiecz.

Mówi się po polsku, francusku, niemiecku. Dla robotników i urzędników  
ceny zniżone.

Le Gérant : P. NEVEU.



DOSTARCZAM DO FRANCJI  
TANIE CZESKIE PIERZE  
BENEDIKT SACHSEL  
Lobzy Nr. 346 u Pilzen  
CZECHY  
(République Tchécoslovaque)

kilogram białego darte go 30 fr., lepszego 40 i 50 fr.; mięk-  
kiego jak kwap 65 i 75 fr.; najlepszego 90 fr. — Ceny we  
frankach francuskich Wysyła bezpłatnie i bez cła za za-  
liczką pocztową. Opakowanie się nie wlicza. Wymieniam  
i odbieram napowrót. — Próbką darmo. — Paczki z  
Czech do Francji są około 14 dni w drodze.

### SWÓJ DO SWEGO

DLA WYGODY KLIJENTELE ZMUSZENI  
BYLIŚMY PRZENIEŚĆ

### "POLDOM"

W CENTRUM MIASTA de własnego lokalu.

Polski Dom Handlowy : POLDOM  
nowy adres : 12, rue des Panoyaux.  
PARIS (XIV<sup>e</sup>)  
Métro : Menilmontant (blisko Place République)

Adres ten wyciąć i przy zamówieniu nakleić na kopertę.  
Otwarte w niedziele i święta do 3-iej.

NAJLEPSZE I NAJTAŃSZE ŹRÓDŁO ZAKUPÓW  
DLA POLAKÓW

POLDOM wysyła polakom odwrotną pocztą za zaliczką wszelkie  
żądane towary, jak również polskie produkty spożywcze.

Gwarancja — Ceny konkurencyjne — Katalogi bezpłatne.

Kto raz kupi, stale zwraca się o wszelkie towary,  
Dla zamówienia powyżej 200 franków-piękne premje.

## LECZNICA POLSKA

18, rue Malher. — PARIS-4<sup>e</sup>.

DIATERJA. DARSONWALIZACJA, LAMPA KWAR-  
COWA (Górskie słońce) Prześwietlanie promieniami  
ROENTGENA

CHOROBY WEWNĘTRZNE : płuc, serca, narządów tra-  
wienia, reumatyzm, hemoroidy, żylaki

CHOROBY WENERYCZNE I DRÓG MOCZOWYCH ;  
tryper, szankier, syfilis, choroby krwi, niemoc płciowa

CHOROBY SKÓRY

CHOROBY KOBIECE I AKUSZERJA

Wszelkie operacje w najdogodniejszych warunkach

Dla bezrobotnych znaczne ulgi

BADANIE KRWI I MOCZU

Przyjęcie codziennie od 9 rano do 8 w. W niedzielę od godz.  
9-12.

18, r. Malher, Paris (4<sup>e</sup>) w bramie 1-ep.

Métro : St-Paul. Tél. : Arch. 45-33.

### Pierwsza polska szkoła SAMOCHODOWA im. Hallera

35, rue Boissy-d'Anglas w podwórzu dom 9 1-sze  
piętro. — PARIS-8<sup>e</sup>

(metr. i Nord-Sud: Madeleine. — Autobus AC od dworca Gare du Nord.)

Tylko dyplom naszej szkoły która jednocześnie daje wam prawo  
do wolnej jazdy po całej Francji a nawet całej Europy i w kraju.  
może Wam ułatwić do otrzymania dobrej posady.

Nasza szkoła wyucza Was w 14 dn. kursu jazdy i mechaniki  
wraz z przejściem egzaminu i otrzymaniem dyplomu szofera  
mechanika. Cały kurs kosztuje 250 fr.

UWAGA : Uczniom, którzy nie mogą zaraz przyjechać, tym  
wysyłamy pocztą kurs lekcji teoretycznych. Ci zaś po zazna-  
mieniu się z tym kursem przyjeżdżają na lekcje praktyczne.  
Uczniom po zdaniu egzaminu w naszej szkole na Szofera-Mecha-  
nika często dajemy posady we Francji i w Polsce polepszając ich byt.

Znajomość jęz. francuskiego nie obowiązuje. Przyjeżdżnym z  
prowincji, rekomendujemy mieszkanie, od 20 do 25 fr. na tydzień.  
Informacje wysyłamy bezpłatnie.

Zapisy codziennie od 9-iej do 7 i pół. w niedzielę od 9-5 wieczorem.

Tow. Gen. Druku i Wyd., 71, rue de Rennes, Paris. — 1928